Nr. 490. Kraków, Piątek 29 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ofenzywa rozumu.

Kraków, 29 września.

(K. s.) Nad Sommą drży ziemia od huku armat francuskich w promieniu 30 kilometrów. W kazamatach Verdun prezydent republiki Poincaré obdarza reprezentacyę tego miasta — grobu i wulkanu zarazem — najwyższemi odznaczeniami wszystkich państw koalicyi i złotą szablą mikada. Na Londyn spadają pociski nieopisanej, niszczącej siły. Przy krwawym warsztacie wojny wre wszędzie — straszliwa praca. Ale ponad tym warsztatem unoszą się coraz częściej westchnienia do — wypoczynku, do spokoju. Jakkolwiek słabe, jakkolwiek tylko pragnienia, będące strwożonej myśli wyrazem, westchnienia te nie tylko nie giną w huku armat, od którego drży ziemia, ale przeciwnie prawem kontrastu stają się tem łatwiej dosłyszalnemi, im — głośniej i wścieklej ryczą armaty.

Obok pół tuzina prowadzonych na wschodzie i zachodzie ofenzyw, rozpoczęła się jedna ofenzywa, niewidoczna i niepozorna, a jednak może ze wszystkich najsilniejsza — ofenzywa dusz, pragnących ukojenia, ofenzywa myśli, szukających sensu w tem wszystkiem, co się dzieje.

I postępy tej ofenzywy rozumu są oczywiste. Niedawno obleciały świat słowa Barka, rosyjskiego ministra skarbu, które wyrzekł w Sztokholmie, wracając z jednej ze swych licznych wypraw po złote runo, tak nielitościwie nożycami wojny strzyżone. Były to słowa — rozumu, więc pokoju. Bark wyrzekł się w nich chimery zgniecenia mocarstw centralnych. Co więcej, stwierdził nawet, że Rosya nie może spuszczać z oczu swoich wielkich interesów gospodarczych, które ma w rozumnem współżyciu z Niemcami.

Onegdaj przytoczył nasz dziennik kilka wyjątków z wielkich dzienników — francuskich — »Temps«, »Figaro« i »Le Journal«. Do niedawna były to najsilniejsze — przyczółki mostowe zajadłości, zaciekłości i tego specyalnie francuskiego, co już stary Tacyt nazwał — »rabies gallica«.

Ofenzywa rozumu zajęła pewnego dnia te przyczółki mostowe z taką szybkością, z jaką Bułgarzy i Niemcy uporali się niedawno z rumuńskim Tutrakanem.

Urzędowy »Temps« po raz pierwszy chyba od czasu wojny przyznał, że Niemcy nie pożądają ani piędzi ziemi francuskiej i że byłyby gotowe bardzo lojalnie wyrównać swoje granice z Francyą za cenę korzyści terytoryalnych na północnym wschodzie i w okolicy Bałtyku. Dalej zaś uczynił organ rządu francuskiego bardzo znamienną uwagę, gdy stwierdził, że mimo takiego stanowiska Niemiec, Francya musi prowadzić wojnę dalej nie dla siebie, nie dla zabezpieczenia swych granic, ale dla Rosyi, której aspiracye »przynajmniej w części« muszą być spełnione...

Zdarzyło się po raz pierwszy, że dziennik francuski tak wysokiej marki, jak »Temps«, przemówił nagle rozsądnie i trzeźwo. I oto zadla okazała się rzecz u nas tu w środku Europy dla nikogo od dawna nie tajna, że Francya walczy nie o siebie, nie o nietykalność granic swej wspaniałej ziemi, ale o — aspiracye rosyjskie... Więc straszliwy epos verduński, więc piekło dzisiejsze nad Sommą, okropności walk w Pikardyi, wogóle cały tytaniczny wysiłek narodu francuskiego, przed którym także i dzisiejsi jego nieprzyjaciele chętnie schylają głowy, to wszystko nie dla Francyi, ale dla — aspiracyi rosyjskich.

Zaiste ofenzywa rozumu musiała poczynić już w głowach francuskich bardzo znaczne postępy, jeżeli organ Brianda decyduje się przyznać, że Francya wytacza resztę swej krwi nie dla siebie, bo jej ze strony Niemiec nic nie grozi, ale dla — aspiracyj rosyjskich...

Jest to przesłanka do wniosku, którego żadna głowa francuska nie może wysnuć. Mianowicie do wniosku, że Francya ma popełnić samobójstwo na swym narodzie i rasie, byleby tylko Rosya zaspokoić mogła przynajmniej część swoich aspiracyj.

Jeżeli więc urzędowy organ francuski decyduje się w ten sposób kwestyę postawić, to z pewnością nie w tym celu, aby naród francuski podniecić do dalszych krwawych ofiar. — Przeciwnie, jest to pierwsza próba — kontrpary, dawanej opinii publicznej we Francyi. Zawracajmy, bośmy na fałszywy tor wjechali — oto istotny sens wywodów »Temps'a«. W tym też sensie muszą one być zrozumiane we Francyi i poza Francyą.

Ale ta ofenzywa rozumu rozpoczęła się dopiero. Dotąd widzimy tylko pierwsze wyłomy w tym froncie zaślepienia i zacietrzewienia, który po stronie koalicyi okazał się jeszcze silniejszym niż jej front militarny.

W miarę słabnięcia ofenzyw armatnich, wzrastać będzie ofenzywa rozumu. A strategiczne położenie tej — niegłupiej rzeczy, którą jest rozum, poprawia się z dniem każdym. Przez dwa lata osaczały go złudzenia, fałszywe rachunki, zwodnicze nadzieje i wszechmoc czczego frazesu. Zdawało się, że tej koalicyi głupstwa rozum nie podoła, że jej ulegnie, że ucieknie z Europy, która własnemi rękami włoży sobie na szyję dwie straszliwe obroże — militaryzmu rosyjskiego i nawalizmu angielskiego. Otóż dzisiaj można już uważać za zażegnane to najstraszniejsze niebezpieczeństwo, które groziło Europie, — że ucieknie z niej rozum. On jest, on wraca, on sam z kolei rozpoczął ofenzywę.

W chwili, gdy to piszę, nie doszły nas jeszcze słowa z zapowiedzianej na dzień wczorajszy wielkiej mowy niemieckiego kanclerza. Wnosząc jednak z mów jego poprzednich, wolno przypuszczać, że także i tym razem wystąpi on, jako — wierny sojusznik trzeźwego i jasnego rozumu, pomagając mu usilnie w tej ofenzywie, którą rozum ludzki na wszystkich frontach podjął i którą, oby jak najprędzej zwycięsko zakończył.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 września.

Urzędowo donoszą dnia 28 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: **Na grzbiecie góry Tulisini na zachód od Petroseny zacięte walki. Położenie koło Sybinu (Nagy Szeben) korzystne, rumuńskie przeciwuderzenia spełzły na niczem. Na siedmiogrodzkiej granicy wschodniej w obszarze Szekely Udwarhely (Oderkellen) i na południe od wzgórza Bistriciaora trwają walki straży przednich.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na południowy wschód od kąta trzech krajów, na północ od Kirlibaby, w obszarze Ludowej i na północ od przełęczy Tatarskiej podjął nieprzyjaciel ponownie nadaremne ataki. Na południe od Lipnicy Dolnej uderzyły niemieckie wojska skutecznie; wzięto 130 Rosyan i 4 karabiny maszynowe. U armii generała pułkownika Tersztyansky'ego odebrały wojska generała von Marwitza w zaciętych walkach pozostałą jeszcze w ręku nieprzyjacielskiem ostatnią część utraconych przed tygodniem stanowisk. Nieprzyjaciel poniósł nader ciężkie straty; stracił on w jeńcach 41 oficerów i 2.800 żołnierzy oraz jedno działo i 17 karabinów maszynowych.**

Włoski teren wojenny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 26 bm. przed południem pięć nieprzyjacielskich samolotów obrzuciło Durz licznemi bombami, nie wyrządziło jednak większej szkody. Dwa nasze hydroplany wzniosły się natychmiast do obrony. Jeden z nich (obserwator kadet marynarki Bartha, kierownik lotniczy kwatermistrz Raschke), zmusił nieprzyjacielski hydroplan do opadnięcia na wodę, gdzie zabrał go włoski kontrtorpedowiec. Następnie nasz hydroplan ścigał drugi lecący w kierunku Brindisi samolot; zestrzelił go w oddaleniu 40 mil od wybrzeża, poczem opadł obok rozbitego samolotu. Obserwator, włoski oficer marynarki zginął, pilot odniósł ciężką ranę w głowę. Ostatniego zabrał nasz lotnik z tonącego samolotu i przewiózł do Durz.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 29 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 28 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Pomiędzy Ancre i Somme Francuzi i Anglicy, po przygotowawczym ogniu bojowym, prawie jeszcze przewyższającym dotychczasowe doświadczenia, ponowili swe silne ataki. Na największej części frontu bojowego nasza niezachwiana piechota pod rozkazami generałów: von Arnim, von Hügel i von Schenk, wspomagana skutecznie przez artyleryę i lotników, zwycięsko odparła nieprzyjaciela. Koło Thiepval i na wschód od Asucourt l'Abaye zacięta walka nie jest jeszcze zakończona. Szczególnie gwałtowne były ataki z linii Morval—Bouchavesnes, które nieprzyjaciel ponowił wieczorem, bez względu na krwawe straty, doznane przy swym pierwszym, zupełnie udaremnionym szturmie. Oddziały, które się wdarły, wyrzucono natychmiast z naszej linii. W małych częściach stanowisk na północny zachód od Rancourt i na wschód od Bouchavesnes przeciwnik zdołał się utrzymać.**

Nasi lotnicy zestrzelili wczoraj 7 aparatów, z tego 4 w obszarze Somme. Mała nieprzyjacielska eskadra, która przeleciała ponad terenem holenderskim, i tak samo powróciła, atakowała Alost bez skutku. Podczas angielskiego ataku bombami na Brukselę uległo zburzeniu 15 domów, zginęło 13 Belgów, a 28 odniosło rany.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: **Słabsze rosyjskie uderzenia nad Aa (na zachód od Rygi), jako też między jeziorami Miedziol i Narocz, zostały łatwo odrzucone.**

Wymienione w sprawozdaniu z dnia 22 bm. utracone części naszego stanowiska koło Korytnicy, zostały zdobyte w zupełności udanym kontratakiem wojsk generała Marwitza, przyczem ponadto osiągnięto jeszcze korzyści. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, aby nas znowu wyrzucić, rozbiły się. Według meldunków naszych wojsk, rosyjski IV syberyjski korpus armii poniósł straty, które zbliżają się do zniszczenia korpusu. W nasze ręce wpadło pojmanych 41 oficerów i 2.800 żołnierzy, zdobyto 1 działo i 17 karabinów maszynowych.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Dla poprawienia stanowiska, nasze linie na zachód od folwarku Krasnolesie (między Złotą Lipą i Narajówką) posunęliśmy naprzód, pojmaliśmy 130 Rosyan i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.**

W Karpatach atakował nieprzyjaciel na różnych miejscach i odparty został po części dopiero w walce wręcz. Na północny wschód od Kirlibaby kontrataki są jeszcze w toku.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: **Koło Hermanstadt walczy się skutecznie i zacięcie.**

Bałkański teren wojny.

Na frontach niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Nasi lotnicy rzucili ponownie wielką ilość bomb na Bukareszt, palący się jeszcze na wielu miejscach od ostatniego ataku.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Konferencye prezesa Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 września.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Po poniedziałkowej konferencyi z prezydentem ministrów odbył prezes Biliński we wtorek naradę z namiestnikiem bar. Dillerem, w środę zaś konferował z kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, bar. Handlem, przy udziale ministra dla Galicyi.

We czwartek dnia 28 bm. miał prezes Biliński dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych bar. Burianem o sprawie polskiej.

O zwołanie parlamentu w Austryi.

Wiedeń, 29 września.

»N. Fr. Presse« donosi o posiedzeniu państwowego związku partyi robotniczej Austryi, na którem poseł sejmowy Jung omawiał akcyę, zmierzającą do uruchomienia parlamentu.

Poseł Jung oświadczył między innemi: Akcyę mającą na celu zwołanie parlamentu, jako też akcyę w sprawie cenzury, należy powitać z zadowoleniem. Jest niemożliwem do utrzymania na dłuższą metę ograniczenie się do memoryałów celem podania życzeń i żądań ludności do wiadomości odpowiednich kół. Jedynym celowym środkiem, który umożliwić zdoła załagodzenie różnych braków i niedomagań w polityce wewnętrznej, może być wyłącznie zwołanie parlamentu. Dzisiaj bowiem chcąc zapoznać się z życzeniami i żądaniami ludności, musi się chodzić z jednego zgromadzenia na drugie.

Nacisk koalicyi na Grecyę.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Lugano, 29 września.

»Secolo« donosi z Aten:

W Pireusie wylądowało 5.000 żołnierzy wojsk koalicyi i oczekują tam dalszych rozkazów. Z Koryntu przybyły dwa włoskie okręty wojenne.

Dwór grecki po stronie Niemców.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Haga, 29 września.

Korespondent »Daily Mail« donosi z Aten: Koła, sympatyzujące z Niemcami, są dalej na dworze greckim wszechmocnemi. **Król miał oświadczyć jednemu z nowych ministrów, że wojska greckie nigdy nie będą walczyły przeciw Niemcom.**

Wzmocnienie straży przybocznej króla greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 29 września.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy:

Król powołał do Tatoi dla swojej osobistej obrony oprócz oddziałów gwardyi przybocznej trzy bataliony evzonów (strzelców).

Venizelos przeciw królowi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 29 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

W rozmowie z przedstawicielem londyńskich »Times« oświadczył Venizelos, że utrata Kavalli, fortu Ruppel, Dramy i większej części Macedonii wywołała przesilenie, tak dalece, że on, tj. Venizelos, nie mógł dłużej pozostawać głuchym na krzyk swych rodaków, wołających o pomoc, których musi chronić przed zniszczeniem przez Bułgarów. Ruch obecny nie zwraca się przeciw domowi panującemu, jest on tylko ostatnią próbą, której celem jest **zmuszenie króla jako wodza Hellenów, do wypełnienia obowiązków.**

Plany wojenne Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 29 września.

»Daily News« żądają kategorycznie, **aby rumuński sztab generalny przedewszystkiem sparaliżował akcyę Mackensena,** skierowaną przeciw najżywotniejszemu punktowi operacyj, zanim zwróci swoją uwagę na Siedmiogród.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

12

(Ciąg dalszy).

Mówił nagląco, nerwowo, spiesznie. Czuł, że w tej chwili powinien już być daleko, przynajmniej na ulicy, w miejscu obojętnem... Ale nie mógł odejść. Czuł przytem, że domaga się niemożebności.

— Ty gospodyni! Ha? — rozległ się głęboki, basowy głos od strony jadalni.

— A ty kto? Ha? — odparła Paulina również grubym, nienaturalnym głosem.

Zaczynał się dyskurs, który w przebiegu swym nie rokował nic dobrego.

Marcie udzielił się niepokój Wierusza.

— Gdzie ja pójdę? — spytała, podnosząc nań oczy.

— To prawda... To prawda... Do mnie nie możesz... Zresztą u mnie...

— Chyba... potem... — powiedziała.

— Tak, tak! — uścisnął jej dłoń

Dla niego słowa te miały jeszcze inne, odmienne zupełnie znaczenie. »Potem«, to jest... jeśli wogóle będzie jakieś »potem«. Jeśli ocaleje...

Nagle wydało mu się, że znalazł rozwiązanie.

— Weźmiemy ślub... wojenny ślub... dziś jeszcze, albo jutro. Tak, najpóźniej jutro...

— Czemuż tak nagle? — spytała — przestając go zupełnie rozumieć.

— Nie chcesz?

— Chcę, ale czemu jesteś taki przerażony?

Nie wiedział. Pociągnął ręką po czole i rzekł znowu spokojnie.

— Tak, to prawda... Niema potrzeby. Widzisz, zdenerwowałem się i ot... niepotrzebnie denerwuję także ciebie. Niema potrzeby tak nagle... — a w duszy dodał: Nie wolno, nie wolno... Zresztą wuj nie wie o niczem. Przeraziłby się niepotrzebnie.

— Powiedz, czemu się tak nagle przeraziłeś? — badała Marta. — Przecież ty chyba ich się nie boisz! Powiedz, czemu?

On tymczasem uczuł jasno, pierwszy raz tak jasno, że zaplątany został razem z Martą w jakąś straszliwą sieć o maleńkich oczkach. — Niepodobieństwo, by mogli z sieci tej wyśliznąć się oboje. Miał przytem świadomość, że sam tego nie uczynił. Stało się coś poza nim, Kto to uczynił... tętniało mu w głowie... kto to uczynił? Że sprawa go zrazu pociągnęła... cóż dziwnego. Przeżył wszak cudowny rok 1905, rok, który dorzucił ogromną garść klejnotów do skarbca jego duszy. Narażał się... szedł ze śpiewką na ustach na rendez vous ze śmiercią. Proste. Ale to... to było zgoła co innego. Tu nie było tego musu wnętrznego... nie było tego ideału... a może było wszystko to samo, brakło jeno... młodości? Tak, brakło cudnej muzyki młodości, przygrywającej w pochodzie ku nieosiągalnemu... Tak, tak... postarzał się. To jasne. Ale jest ta sama sytuacya co wówczas... niemal ta sama, więc trzeba koniecznie zdobyć się na tę samą zimną krew, stanowczość, szybkość postanowienia i błyskawiczność działania. Raczej więcej jeszcze trzeba było napiąć wolę i rozsądek... przecież stawką było teraz i jej życie... Otrząsnął się momentalnie z nastroju i powiedział spokojnie, stanowczo:

— To pierwsze wrażenie. Daruj. Teraz pomówmy rozsądnie. Tobie tutaj właściwie nic nie grozi. Jesteś tak bezpieczna, jak niewiele kobiet w mieście. Natomiast ja, gdyby mnie w tym domu zastano, popadłbym w podejrzenie. Nie jestem tutaj niczem. Dziś zaś musi być wszystko jasne, proste, dla najprymitywniejszych umysłów zrozumiałe. Każdy musi być tem, czy owem. Idę do siebie. Matka się pewnie niepokoi. Martuś, bądź zdrowa. Nie pokazuj się, aż wuj po ciebie pośle. Paulina da sobie, jak widzę, radę z gośćmi.

Uścisnął ją i ruszył ku drzwiom na podwórze. Ale zawahał się... wspomniał, że w bramie stoi dotąd zapewne jeszcze straż. Stał tak przez chwilę i słyszał rozmowę Pauliny z policyantem.

Czupurność Pauliny widocznie dodatnie na kozaku uczynić musiała wrażenie, powziął do niej widocznie nawet pewnego rodzaju zaufanie. Przemawiali do siebie coraz to uprzejmiej. Rozgwar dochodzący z salonu nie przeszkadzał im widocznie wcale. Policyant dopytywał się czy można będzie tutaj gotować dla oficerów, Paulina zaś wyliczała tysiączne wady, jakie posiadał rzekomo piec piekarski i sama kuchnia. Brodacz najwyraźniej nie wierzył jej wywodom wcale, ale oparłszy się o uszak okna słuchał z uśmiechem, powtarzając co chwila swoje:

— Da... da...

Wreszcie, gdy Paulina zamilkła, sądząc, że sprawa wygrana, oświadczył:

— Nu da... to ja idę, by zajechały tutaj fury z mięsem i zapasami... naczynie jest. Zresztą mamy swoje. Czy tędy się zajeżdża... tą bramą? Co?

Paulina zdębiała i na zapytanie rzucone znienacka odparła przytakującem skinieniem głowy.

Brodacz przyłożył z uśmiechem palce do daszka czapy i znikł z widowni.

Paulina oprzytomniała. Załamała ręce aż stawy trzasły i ogarnięta nagle rozpaczą wrzasnęła na całe gardło:

— Jezus, Marya!

Krzyk był tak donośny, że poruszył towarzystwo w salonie. Drzwi otwarły się szeroko i ukazał się w nich kanonik.

Wierusz obmyślił tymczasem, którędy pójdzie. Gdy go tylko minął policyant, skręcił w bok poza krzaki bzu, pokryte jeszcze gęstym liściem i ruszył drogą okolną przez ogród ku przeciwległemu parkanowi. Przeskoczywszy go z łatwością znalazł się w wąskiej, pustej dotąd uliczce i począł iść szybko w stronę najbliższej ulicy zatłoczonej wojskiem, pełnej przechodniów, wozów i rozgwaru.

Odzyskał zupełnie władanie sobą, poczuł się w sile. Wszystkie przewidywania i obawy odbiegły gdzieś daleko. Wiedział teraz, co ma robić, znał swoją rolę w zarysach ogólnych. Miał przed sobą zadanie trudne, ale możliwe do spełnienia, miał cel i... niejakie środki do jego spełnienia.

Tak, tak, zaniedbał się nawet trochę. Należało niezwłocznie wysłać wiadomości, raczej uzupełnić je, obejrzeć wszystkie łączniki, uregulować swoje stanowisko, zabezpieczyć dom własny, lub przenieść wszystko gdzieindziej. Zaniedbał się w istocie nieco przez Martę. Ale wszystko przyszło tak nagle, tak jakoś dziwacznie nagle, że nie mógł się odrazu zoryentować w działaniu najbliższem.

Doszedłszy do ulicy przypomniał sobie coś i ruszył raz jeszcze przed plebanię. Należało przypatrzyć się kozakom tam rozkwaterowanym. Posuwał się teraz z trudnością, przystając co parę kroków. Ulica zapchana była wojskiem, konie stały na trotoarach zanieczyszczonych do niepoznania, mimo, że nie upłynęło więcej, niż kilka godzin od wkroczenia. Wierusz musiał przyciskać się do parkanów, przeskakiwać wielkie kupy słomy i gnoju, przeciskać się pomiędzy głowy i zady końskie. Dławił go nieznośny odór potu końskiego i dziegciu, mimo to jednak patrzył pilnie, notując w myśli jakość wojsk i rodzaje broni. Co do ilości niepodobna było wysnuć jakichkolwiek danych. Dostrzegł tylko znaczną ilość kozackiej artyleryi o ośmiocentymetrowych armatach górskich, oraz nieprzeliczoną moc dwukolnych wozków z amunicyą. Niewielkie działka te, przez swą znaczną liczbę i bardzo celowe rozmieszczenie amunicyi na lekkich wózkach, mogących niemal wszędzie dojechać, zdolne były zaważyć poważnie w walce na terenie górzystym. Na zakręcie ulicy, wychodzącej na niewielki placyk, Wierusz musiał przystanąć. Niezadowolony z przeszkody zaklął po cichu, ale w tej samej chwili oczy jego zabłysły żywiej. Uszykowane w cztery rzędy stały tam konie, dźwigające karabiny maszynowe. Szybko policzył rzędy i ludzi obsługi. To dawało, po uwzględnieniu zwyczajnych stosunków poszczególnych rodzajów broni w kolumnie marszowej, zupełnie niemal dokładne pojęcie o sile, jaka przybyła do miasta.

(C. d. n.).

Plany federacyjne „Większej Brytanii“.

Pacyfista angielski Norman Angell, w słynnej swojej książce »Fałszywy rachunek«, starając się uchylić wojnę angielsko-niemiecką, wykładał Niemcom, że Anglia nie ma pożytku ze swoich kolonij, a raczej dokłada do nich, że stosunek ich do macierzy jest bardzo luźny, i drwił sobie wogóle z pojęcia »posiadania« krajów obcych. Dziś nie mógłby Angell ponowić tych sofizmatów. Kolonie bowiem okazały się podczas wojny bardzo cenną częścią Wielkiej Brytanii, poparły ją licznem wojskiem i same dążą na przyszłość do zacieśnienia węzłów ze swą macierzą, zamiast po dojrzeniu odpaść od niej, jak odpadły ongiś Stany Zjednoczone. Jest to rozwój rzeczy ciekawy, i należy mu się przyjrzeć. Obecny ruch federacyjny w całej »Większej Brytanii« datuje się jeszcze z czasów przed wojną, a ojcem jego był znany imperyalista Józef Chamberlain, zmarły tuż przed wojną. Stary liberalizm manchesterski lekceważył wartość kolonij, przygotowany był na ich odpadnięcie i popierał ich dążenia autonomiczne. Chamberlain dowodził, że wartości kolonij nie należy obliczać w funtach i szylingach, lecz że Anglicy powinni się nauczyć myśleć wielkiemi skalami imperyalistycznemi: »Learn to think imperially«.

Jego lekcye trafiły do przekonania nawet robotnikom angielskim. Hasło swoje połączył Chamberlain z hasłem cła ochronnego, jako wspólnego węzła wiążącego Anglię z koloniami przeciw przemysłowej konkurencyi Niemiec i Ameryki. Dla propagandy tej myśli utworzyła się »Liga federacyi imperyalnej«. — W roku 1903 Chamberlain w olbrzymim memoryale sprecyzował swoje ideały: Większa Brytania ma być państwem, któreby zaopatrywało samo siebie (jakbyśmy dziś powiedzieli »autarkicznem«), ujętem w unię handlową, kolonie i macierz mają sobie wzajemnie dawać największe przywileje cłowe.

Plany te na razie miały skromny tylko sukces. Już dawniej Kanada dała macierzy cła preferencyjne 20 do 25 procent, za jej przykładem poszły Australia, Nowa Zelandya i Południowa Afryka, ale do planowanej »federacyi imperyalnej« nie przyszło, a to z wielu przyczyn. Po pierwsze angielski handel wywozowy nie chciał o tych planach słyszeć, gdyż obawiał się wzmożenia tendencyj protekcyonistycznych w innych krajach i utrudnień dla swego handlu przewozowego; powtóre kolonie nie miały ochoty poświęcać swego rozkwitającego młodego przemysłu na rzecz wyższej konkurencyi przemysłu angielskiego, nie chciały też wyzbywać się dochodów cłowych, jakie ciągnęły z obfitych stosunków handlowych z zagranicą. Prócz tego nasuwały się skrupuły polityczne, gdyż taki związek cłowy musiałby dawać niewątpliwe gwarancye polityczne co do podporządkowania się kolonij, które dotychczas zawierały układy z obcemi państwami na własną rękę.

Podczas obecnej wojny dopiero pokazało się, że poczucie przynależności do macierzy było w koloniach silniejsze, niż się tego nawet w Anglii spodziewano. Idea »Większej Brytanii« została nagle urzeczywistniona przedewszystkiem na polu wojskowem. Brytyjska południowa Afryka, aby pomódz swej macierzy, sama się rzuciła w kosztowną wojnę z Afryką niemiecką. Posiłki wojskowe kolonij dla macierzy dochodzą do miliona ludzi. Sama Kanada wysłała ich 350.000, a znanym jest ofiarny udział Australczyków w wyprawie dardanelskiej; nie mówiąc już o wojskach z Indyj. Kolonie poczuły, że utrzymanie potęgi macierzy jest dla nich samych konieczne; prócz tego wskutek odcięcia zwykłych obszarów handlowych mogły wzmocnić swoje stosunki ekonomiczne z macierzą. Szczególnem jest także, że kolonie właśnie prą Anglię do przyszłej wojny handlowej z państwami centralnemi i zapalają się do niej więcej, niż sama Anglia i jej sojusznicy europejscy. W tej sprawie zachodzi nawet pewien antagonizm przyszłych interesów między państwami koalicyi a Większą Brytanią. Anglia i jej kolonie chciałyby między sobą zaprowadzić osobne cła »preferencyjne«, albo nawet wolny handel, podczas gdy między sojusznikami obowiązywałyby cła »wzajemne«. Odbiłoby się to np. na Rosyi, która po utrudnieniu wywozu rosyjskiego zboża do Niemiec, zechciałaby je wywozić do Anglii i tu spotkałaby się ze zwycięską konkurencyą kolonii.

Bądź co bądź ruch federacyjny wzmógł się. W marcu b. r. kongres angielskich Izb handlowych uchwalił rezolucyę w sprawie przyszłej autarkii państwa brytyjskiego. Wyraźnie »państwa« — gdyż odnośny wniosek mówił z początku tylko o »narodzie«, lecz po długiej dyskusyi zmieniono ten wyraz na »państwo«. Obecnie zaś dzienniki angielskie poruszają nawet myśl zwoływania wspólnego parlamentu państwowego razem z koloniami.

Najwierniejszą kolonią okazała się republika australska. Jej trzymilionowa ludność dała tyle wojska, co dwa razy większa Kanada. Nigdzie tak, jak w Australii nie uderza fenomen przyłknięcia żywiołów demokratycznych do nacyonalizmu i imperyalizmu. W Niemczech członków partyi Scheidemanna nazwano »socyalistycznymi imperyalistami« — jest ona jednak jeszcze bardzo ortodoksyjną w porównaniu z imperyalizmem australskiej partyi robotniczej. Australski prezydent ministrów Hughes (nie ten Hughes, który jest kandydatem na prezydenta Ameryki), który wyszedł z łona tej partyi, bawił niedawno w Anglii i wsławił się wobec całej koalicyi mowami, pełnemi nienawi do handlu niemieckiego.

Australia ma zresztą jeden bardzo konkretny motyw do zacieśnienia węzłów z macierzą — obawę przed Japonią. Australski robotnik pobiera płace bardzo wysokie; zniszczyłaby go konkurencya robotnika żółtego. Już przed wojną strach przed Japonią kazał Australii zaopatrzyć się we własne okręty wojenne. — Zaraz po wybuchu wojny Australczycy i Japończycy na wyścigi uprzedzali się w zajmowaniu niemieckich posiadłości oceanicznych. Japończycy zajęli Karoliny i Maryany, Australczycy Nową Gwineę, lecz już na wyspach Samoa spotkały się z sobą obie te zachłanności: biała i żółta, i dopiero przyszły pokój ma rozstrzygnąć, kto i ile z tych wysp Samoa weźmie. Dotychczas posiadłości niemieckie stanowiły między Australią a Japonią rodzaj państwa buforowego. teraz brytyjskie dominia zetknęły się bezpośrednio z państwem mikada.

Stąd tesknota Australii, by macierz wyciągnęła nad nią swą dłoń opiekuńczą. W tej miłości nie brak jednak goryczy. Jeszcze dawniej mówiono w Anglii, że na wypadek gdyby Niemcy zajęli Dover, Anglia wykupiłaby go odstępując Niemcom Australię. Australczycy odpowiedzieli na to: wtedy wywiesimy flagę amerykańską. Silny prąd amerykanofilski panuje też w Kanadzie. Znaczny szkopuł na drodze do urzeczywistnienia Większej Brytanii stanowi także zmniejszenie się kapitałów Anglii wskutek wojny. Dotychczas Anglia popierała swoim kapitałem kolonie i w zamian za to otrzymywała ulgi cłowe. Obecnie ekonomiści angielscy, Hirst i Addis, zapowiadają, że kolonie nie mogą liczyć na kapitał angielski w tej mierze, co dawniej. Myśl federacyjnej unii cłowej Większej Brytanii przedstawia się więc podobnie, jak inne pomysły bloków handlowych, tylko częścią ogólnego naprężenia wojennego, wojna bowiem posługuje się czynami i groźbami. Ma ona jednak takie same szanse urzeczywistnienia, jak Środkowa Europa, jak blok koalicyjny po wojnie. Niemiecka prasa usiłuje jednak lekceważyć i ten ruch i zauważa sarkastycznie, że Anglia, nie mogąc już odzyskać hegemonii handlowej na całym świecie, chce ją zaprowadzić przynajmniej w swoim »światku« i tam na pamiątkę będzie uprawiała ten wolny handel, którego się na reszcie kuli ziemskiej już wyrzec musi wskutek konkurencyi Ameryki i Niemiec.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nieustannie wzrastających cen papieru i wszystkich artykułów drukarskich, zmuszeni jesteśmy

od 1 października b. r.

podwyższyć cenę prenumeraty »Nowej Reformy«

o 30 hal. na miesiąc.

W tym samym stosunku podwyższamy prenumeratę zarówno w Krakowie, jak w kraju i zagranicą.

Obecnie więc miesięczna prenumerata w Krakowie wynosić będzie **3 korony, kwartalna 9 koron.** Za odnoszenie do domu, jak dotąd dopłaca się 60 hal. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 3 kor. 60 hal., kwartalnie 10 kor. 80 hal.

Cena oddzielnie sprzedawanych numerów pozostaje niezmieniona.

Prenumeratorów, którzy za kwartał przyszły wnieśli już przedpłatę, upraszamy o jej uzupełnienie wedle nieznacznego, w obecnych stosunkach nieodzownego, podwyższenia.

Wydawnictwo »Nowej Reformy«.

Kronika.

Kraków, 29 września.

Koniec czasu letniego. Według rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 21 kwietnia b. r., »czas letni«, rozpoczęty przesunięciem czasu zegarowego o godzinie 11 w nocy dnia 30 kwietnia na dzień 1 maja b. r. o 1 godzinę naprzód, kończy się z dniem 30 września b. r. W myśl powyższego rozporządzenia, dzień 30 września b. r. skończy się z uderzeniem godziny 1 po północy, w nocy z dnia 30 września na 1 października. O tej godzinie należy przeto skazówki zegarów cofnąć o godzinę wstecz.

Wszelkie czynności urzędowe i publiczne mają z dniem 1 października b. r. odbywać się już według normalnego wymiaru czasu.

Pisma niemieckie w długich wywodach i obliczeniach wykazują dobrodziejstwa »czasu letniego«, którego zaprowadzenie uchwalono najpierw w Niemczech i to głównie ze względów »oszczędnościowych«. Uzyskanie jednej godziny miało spowodować oszczędności w kosztach oświetlenia, przyczynić się do lepszego wyzyskania siły roboczej, do korzystniejszego wyzyskania wolnego od pracy czasu i t. d.

Pisma wiedeńskie podają, iż konsumcya gazu w Wiedniu w czasie od 1 maja do września b. r. zmniejszyła się o półczwarta blisko miliona metrów sześciennych, co odpowiada wartości 760.000 K. Oczywiście trudno twierdzić, że to ograniczenie wywołał »czas letni«, spowodowały je także inne okoliczności wojenne, jak n. p. zamknięcie licznych przedsiębiorstw, otwartych jeszcze w roku 1914, ograniczenie sprzedaży różnych środków spożywczych, dni bezmięsne, brak towarów i t. p. Często bowiem sklepów albo wcale nie otwierano, albo też zamykano je o wiele wcześniej. Cyfrowe jednak ujęcie oszczędności, spowodowanych »czasem letnim«, jest bardzo trudne i może być tylko w przybliżeniu podawane.

Grona nauczycielskie twierdzą, iż dla młodzieży szkolnej zaprowadzenie »czasu letniego« okazało się korzystnem, albowiem dzieci przyzwyczaiły się do wczesnego wstawania bez szkody dla ich zdrowia, w godzinach porannych były o wiele rzeźwiejsze, aniżeli w późniejszej porze dokuczliwej kanikuły, i nauka odbywać się mogła z większą korzyścią, aniżeli przy słonecznym skwarze, a nadto dzieci miały później dość czasu na odpoczynek i zabawy.

»Czas letni« okazał się także hygienicznym i pożytecznym dla starszych, dorosłych mieszkańców miasta, zwłaszcza tych, którzy prowadzili kawiarniane lub restauracyjne życie nocne, albowiem to nocne życie, w zasadzie dla zdrowia szkodliwe, zostało skrócone o jedną godzinę.

Po wsiach przyjęto zmianę czasu anstronomicznego na letni zupełnie obojętnie, albowiem ludność wiejska przyzwyczajona jest pracować według słońca i dlatego dla niej nowy ten czas nie stanowił ani straty, ani zysku. Wielu też wieśniaków nie regulowało wcale swoich zegarów.

W Krakowie, o ile nam wiadomo, »czas letni« nie spowodował zupełnie zmniejszenia konsumcyi ani gazu, ani elektryczności z powodów »wojennych«. Kraków jest twierdzą, w której powstało bardzo wiele biur i zakładów przemysłowych wojskowych, które konsumują bardzo dużo prądu elektrycznego, a nadto mnóstwo ludzi z braku nafty zaprowadza oświetlenie elektryczne w swoich mieszkaniach. Również konsumcya gazu wzmogła się z powodu braku nafty i spirytusu denaturowanego, mimo, że obecnie w Wielkim Krakowie jest jeszcze około 800 mieszkań zamkniętych, których właściciele nie powrócili, a dawniej gaz pobierali. W bieżącym miesiącu konsumcya gazu na dobę wynosi 18.000 metrów sześciennych, w miesiącach zimowych niewątpliwie znacznie się zwiększy.

Czasy wojenne utrudniają w wysokim stopniu dokładne wykazanie dobrych stron »czasu letniego«. Będzie to można uczynić w czasach normalnych. Prawdopodobnie także i po wojnie czas ten będzie wprowadzony we wszystkich państwach. Jak dotąd, to prawie wszędzie pogodzono się z nowym tym czasem i wszędzie się do niego zastosowano.

Kurs dla nauczycieli. Rada szkolna krajowa ogłasza: Rada szkolna krajowa urządza z zastrzeżeniem przyzwolenia ministerstwa wyznań i oświaty kurs wydziałowy dla przedmiotów wszystkich trzech grup, pod kierownictwem dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie. Podania o przyjęcie na ten kurs z wymienieniem grupy wnosić należy w przepisanej drodze służbowej najpóźniej do dnia 15 października b. r. Nauczyciele (nauczycielki), nie pełniący obowiązków służbowych wskutek ewakuacyi, wniosą podania bezpośrednio do Rady szkolnej krajowej. Do podań dołączyć należy świadectwo dojrzałości, względnie patent kwalifikacyjny, do szkół ludowych pospolitych, tabelę kwalifikacyjną, należycie wypełnioną, oraz deklaracyę, mocą której petent (petentka) obowiązuje się po ukończeniu kursu poddać się egzaminowi wydziałowemu i na każde wezwanie Rady szkolnej krajowej objąć obowiązki nauczycielskie w szkole pięcio, lub sześcioklasowej, względnie wydziałowej, która mu (jej) będzie wskazana.

Z Akademii Sztuk pięknych komunikują nam: Wpisy do Akademii rozpoczynają się dnia 2 października b. r. i trwać będą przez tydzień. Egzamin wstępny dla nowo zgłaszających się uczniów rozpocznie się dnia 9 października i trwać będzie do dnia 14 października.

Z teatru miejskiego. Jutro ukaże się na naszej scenie jedna z najświetniejszych komedyj polskiego repertoaru z XIX. wieku: »Przed ślubem« K. Zalewskiego. Doskonała ta sztuka posiada szereg wspaniałych, już niemal klasycznych postaci ze słynną rolą Augusta Nowowiejskiego na czele. — Rolę tę na premierze warszawskiej kreował Królikowski i stała się ona jedną z wiekopomnych jego postaci scenicznych. W jutrzejszem wznowieniu na naszej scenie rolę tę odtworzy p. Leonard Bończa. W komedyi Zalewskiego występuje również znakomity artysta p. Ferdynand Feldman, który grać będzie arcywesołego Klapkiewicza, jedną ze swoich najcelniejszych kreacyj. Inne role odtworzą pp.: Jarszewska (Helena), Kosmowska (Łucka), Jednowski (Drecki), Noskowski (Muszkat), Trzywdar (Baltazar Uszyński), Brzeski (Antoni Uszyński). Reżyseruje p. Stanisław Stanisławski.

Dzisiaj »Jesienny ptak« (Maman Colibri) H. Bataille'a z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj »Księżniczka czardasza« E. Kalmana. Jutro po południu pierwsze przedstawienie dla mołdzieży szkolnej po cenach zniżonych. Repertoar tych przedstawień, ułożony z arcydzieł literatury teatralnej, rozpoczynają »Zbójcy« Fr. Szyllera z pp. Olską, Frączkowskim, Czarnowskim, Helleńskim, Grolickim i Minowiczem w rolach głównych. Wieczorem »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa. W partyi Stelli wystąpi doskonała śpiewaczka, p. Sawicka-Feldmanowa.

W sprawie składania węgla na ulicach. Magistrat podaje do wiadomości, że wejście w życie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia b. r. w sprawie składania węgla na ulicach i placach miasta Krakowa, odracza się z powodu obecnych warunków i celom ułatwienia ludności należytego zaopatrzenia się w węgiel do dnia 1 października 1917 roku z tem jednak zastrzeżeniem, że węgla na ulicach asfaltowanych i na ulicach, przez które prowadzi tor kolei elektrycznej, nie wolno składać, lecz należy go wprost z wozu znosić do piwnic za pomocą koszów, putni, worków i t. p. naczyń. Nie stosujący się do tego ostatniego przepisu karani będą grzywnami aż do wysokości 200 K, lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do 20 dni. Z dniem 1 października 1917 r. wyżej wspomniane rozporządzenie z dnia 30 kwietnia 1915 roku w całej rozciągłości nabywa mocy obowiązującej.

Aresztowanie włamywacza. Onegdaj policya krakowska aresztowała 16-letniego Maksa Królika false Laufera, znanego włamywacza i złodzieja kieszonkowego, pochodzącego z Kars w pow. dąbrowskim. Aresztowany był wspólnikiem Abrahama Finklinga, niebezpiecznego złodzieja, skazanego niedawno na 4 miesiące więzienia za kradzież portfelu z kwotą 1100 koron w urzędzie pocztowym przy ulicy Podwale. Z kwoty tej otrzymał Królik 250 koron; został on odstawiony do aresztów sądu karnego w Krakowie.

Znaczna kradzież. Do mieszkania Stanisławy Tyraczkowej przy ulicy Pawiej pod l. 8 w czasie chwilowej nieobecności właścicielki, która wyszła do sąsiadów i zapomniała zamknąć drzwi, zakradł się wczoraj po południu złodziej i skradł cztery złote pierścionki, dwie złote branzolety, zegarek srebrny i t. d., wartości 770 K. Kradzieży tej dopuścił się jakiś izraelita, ubrany w uniform wojskowy, niskiego wzrostu, brunet, którego widziano, jak wychodził w krytycznej chwili z mieszkania Tyraczkowej.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje: Wedle rozporządzenia ministerstwa handlu z 22 b. m. dopuszczony jest odtąd ruch prywatnych pakietów tylko do następujących poczt polowych względnie etapowych, oznaczonych numerami: 8 9 11 19 19/II 20 20/V 24 34 36 37 39 51 54 55 64 69 76 79 80 88 95 96 98 102 110 111 113 125 128 133 137 138 140 145 146 147 148 167 175 176 177 178 180 181 183 184 185 188 202 203 207 215 217 218 219 220 221 222 223 224 226 227 231 237 239 242 250 252 253 255 258 259 267 273 274 276 277 278 282 283 284 287 288 289 291 292 294 295 302 307 315 316 319 323 324 335 336 338 340 354 364 369 372 376 377 378 385 386 389 400 400/II 400/III 444 444/II 444/III 510 511 512 513 514 517 600 601 602 605 607 608 611 612 613 615 630. Z wyjątkiem powyższych, do żadnych innych poczt polow. względnie etapowych pakiety prywatne nie są odtąd dopuszczalne. Ruch takich pakietów do stałych (oznaczonych nazwą miejscowości) etapowych urzędów pocztowych w okupowanych terytoryach Królestwa polskiego, Serbii, Czarnogórza i Albanii jest dozwolony z wyjątkiem do etapowych urzędów pocztowych w Mitrowicy nad Kossowem i Novipazar w Serbii, które dla prywatnego ruchu pakietowego są zamknięte.

Z kraju.

Oszczędzanie zeszytów szkolnych. Rada szkolna krajowa wydała następujący okólnik do wszystkich zakładów naukowych:

»Z uwagi na nadmierne podrożenie przyborów do pisania i rysowania, zwraca się uwagę zarządów szkół do przestrzegania jak najdalej idącej oszczędności. Należy usunąć kilka rodzajów zeszytów do jednego przedmiotu, jako to: zeszyt na zadania domowe, na zadania szkolne, na ćwiczenia i wprowadzić tylko jeden ogólny zeszyt na wszystkie ćwiczenia pisemne w jednym przedmiocie, nie wolno w nim zostawiać wolnych, niezapisanych ustępów i stronic i znieść t. zw. margines na poprawki.

Bursa polska im. królowej Jadwigi w Białej także w tym roku pospieszyła z pomocą uczniom, którzy ze swoich stron rodzinnych musieli uchodzić, często bez środków do życia. Na 33 wychowanków bowiem, z których 20 pochodzi z Galicyi wschodniej, a 1 z Królestwa polskiego, przyjęto za pełną opłatą tylko 14, za zniżoną 12, a 7 bezpłatnie. Nic więc dziwnego, że Bursa, która nie posiada żadnych funduszów, także i w tym roku będzie się musiała zwrócić do społeczeństwa polskiego po życzliwe i ofiarne poparcie zabiegów, jakie trzeba będzie czynić dla uzyskania środków, potrzebnych dla zaradzenia biedzie polskiej młodzieży, pomieszczonej w Bursie. O to poparcie, bez którego Bursa wziętemu na siebie zadaniu bezwarunkowo nie podoła, prosi gorąco Towarzystwo utrzymujące Bursę. Za wydział towarzystwa: Ignacy Stein, dyrektor gimnazyum realnego T. S. L. w Białej, jako przewodniczący. Rybarski Karol, profesor tegoż zakładu jako sekretarz.

O pomoc dla spalonego Makowa. Komitet dla odbudowy spalonego m. Makowa nadesłał nam następującą odezwę:

Dnia 3 sierpnia 1916 roku spłonęło w Makowie 47 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych. Pożar ten miał dla naszego miasteczka znaczenie katastrofalne. pozbawił bowiem dachu nad głową kilkaset rodzin i rzucił je na pastwę nędzy i głodu. Pogorzelcy tutejsi to przeważnie wyrobnicy dzienni i rzemieślnicy. Jedynym ich majątkiem były stare, drewniane domy i skromny sprzęt gospodarczy.

Celem ratowania nieszczęśliwych pogorzelców od nędzy i głodu, zawiązał się podpisany komitet dla odbudowy miasta Makowa. Niestety z powodu braku odpowiednich funduszów nie możemy sprostać zadaniu. Dlatego ośmielamy się apelować do szlachetnych uczuć społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc materyalną dla pogorzelców miasta Makowa.

Ratujcie póki czas rodziny od głodu, dzieci od zimna — okażcie, że polskie serca biją zawsze goręcej ilekroć chodzi o los głodnych i bezdomnych rodaków.

Wszelkie datki uprasza się nadsyłać pod adresem sędziego p. Wilhelma Ursla, skarbnika komitetu. Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

Prezydyum „Komitetu dla odbudowy spalonego miasta Makowa“: Przewodn. X. dziekan Józef Leja: zast. przewodn.: Franciszek Rower, łowczy arcyks; dr Jan Emil Lankau, sekretarz; sędzia Wilhelm Ursel skarbnik.

Tarnów, 27 września. (Posiedzenie powiatowego Komitetu Narodowego. — Szkarlatyna). Pod przewodnictwem marszałka powiatu, p. Jaśkiewicza odbyło się z początkiem bieżącego tygodnia posiedzenie P. K. N., na którem odczytano szereg pism z N. K. N. i załatwiono wiele spraw natury poufnej. Przy tej sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę, że nasz Powiatowy Komitet Narodowy stale chroma, czego powód nie leży we wpływach postronnych, oraz zwrócić się z prośbą pod adresem prezydyum N. K. N., aby na posiedzenia członków Komitetu wysyłano zaproszenia przynajmniej na dwa dni przedtem, oraz aby wybór czasu posiedzenia, w myśl życzenia wszystkich członków, był odpowiedniejszy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, na interpelacyę prof. Wojciechowskiego w sprawie grasującej w mieście szkarlatyny, otrzymano odpowiedź, że wypadków płonicy zaszło przeszło 40 i że magistrat wszystko czyni, by przeszkodzić rozwleczeniu się zarazy. Niestety fizyk miejski dr Walczyński, pozbawiony lekarzy pomocniczych (wszyscy są powołani do służby w wojsku) nie był w stanie zwalczyć odrazu choroby, tak, że zaszła potrzeba poczynienia szerokich zarządzeń w celu stłumienia choroby. Zamknięto nasamprzód wszystkie szkoły ludowe do IV klasy włącznie, oraz IV klasę II gimnazyum i VII kl. I gimnazyum. Zabiegi te nie wydały skutku; płonica szerzyła się coraz bardziej, tak, że do wczoraj zaszło przeszło 60 wypadków, nie licząc wojska. Nadzwyczajne posiedzenie magistratu zajmowało się tą sprawą i przyjęło wnioski dra Walczyńskiego, dotyczące otworzenia osobnego szpitala epidemicznego na ten cel, przymusu umieszczenia chorych w szpitalu i izolowania ich, oraz postarania się o środki dezynfekcyjne. Ponieważ zabiegi miasta w sprawie reklamowania trzech lekarzy miejskich nie odniosły skutku, przeto tutejsza władza wojskowa udzieliła swoich lekarzy. Miasto podzielono na rejony, nadto wybrano komisyę sanitarną, która będzie obchodziła poszczególne domy, ponieważ zachodzi obawa, a nawet uzasadnione podejrzenie, że pewni ludzie, ze względów zazwyczaj materyalnych nie zgłaszają wypadków chorobowych. Obecnie magistrat pragnąc na wszelki sposób powstrzymać przebieg zarazy odniósł się do władz z żądaniem zamknięcia wszystkich szkół w mieście na przeciąg dni 14.

Zabiegi fizykatu miejskiego, choćby najintensywniejsze, nie odniosą skutku, jeżeli sama publiczność nie będzie współdziałała w usunięciu groźnej choroby. Przedewszystkiem ludzi, którzy nie zgłaszają wypadków chorobowych, powinno się pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Również powinno się ludziom, mieszkającym tylko w domach zarażonych, zabronić wszelkiej styczności z drugimi. Konieczną jest nadto, jak największa dezynfekcya miasta. Magistrat w tym kierunku ma wdzięczne pole do działania, zwłaszcza, że czystość naszego miasta pozostawia bardzo wiele do życzenia. Ulice takie, jak Zakątna, Wekslarska i Brama Pilzneńska, które są siedliskami płonicy, powinny być zdezynfekowane w zupełności. — Zwracamy przy tej sposobności uwagę na wojskowy kanał otwarty przy ul. Zyblikiewicza, którym płyną różne nieczystości, siejąc wokół zarazę. — Magistrat powinien się również postarać o jeńców, celem odczyszczenia Młynówki, która płynąc na obwodzie miasta i w samem mieście swoją zawartością zaraża całe miasto. Władze nasze powinny rozciągnąć nadzór nad sprzedażą owoców, przy której hygiena zwykle zostaje chowaną pod korzec.

Z politechniki lwowskiej. Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza, że niebawem rozpoczną się wykłady w tej uczelni. Jednakże nauka i w tym jeszcze roku nie będzie się odbywać w głównym gmachu politechniki, w którym jeszcze mieści się szpital, lecz w trzech lokalach: przy ulicy Sapiehy, przy ul. Nabielaka i w laboratoryum chemicznem na placu św. Jura. Nie tylko lokal, ale i aparat naukowy poniósł w latach wojny niejeden bolesny uszczerbek. Urządzenia gabinetów dotąd nie uporządkowane, nie pozwalają na prowadzenie ćwiczeń w dawnym trybie. Oprócz tego ograniczenie w ubikacyach, oraz środkach naukowych, dadzą się w nadchodzącym roku szkolnym zakładowi odczuć i poważne luki w kolegium profesorskiem. Ubyli z niego Huber, Lewiński, Rothert Ebermann, Bratkowski, Pazdro, Bartel, Szyszko-Matakiewicz, Suchowiak, Karpiński, Wątorek. Bohusz. Część tych nieobecnych pełni służbę wojskową lub przebywa w niewoli, jednego wywieziono jako zakładnika do Kijowa, jeden nakoniec przeniósł się do Krakowa na uzyskaną tamże katedrę w uniwersytecie Jagiellońskim.

Nie lepiej przedstawia się, jak można wróżyć z dziejów roku ubiegłego, i nadzieja frekwencyi młodzieży. Wiadomo, że w ostatnich dwóch semestrach liczba jej wykazała zaledwie 10 procent w stosunku do liczby z czasów normalnych. W tym roku niewiadomo, czy liczba ta powiększy się, gdyż młodzież z Królestwa, która stanowiła przedtem poważną część uczniów, ma teraz politechnikę w Warszawie; młodzież z Galicyi zaś powołana została pod broń.

Ogłoszony obecnie „Program wykładów“ na rok 1916-17, wykazuje imponującą liczbę 298 przedmiotów wykładów i ćwiczeń, którą jednak trzeba będzie na razie, wobec braku i docentów i słuchaczy, obniżyć. Brakowi docentów zaradzono przez użycie 36 sił zastępczych. Odbywać się będą wszystkie wykłady i ćwiczenia konieczne, przez których pominięcie nauka poniosłaby faktycznie uszczerbek. Przedmioty te wyniosą łączną, bądź co bądź poważną liczbę 168. Energia kierownictwa tej jedynej u nas w kraju wyższej uczelni technicznej, z rektorem Anczycem na czele, gwarantuje, że mimo wszelkie trudności politechnika spełniać będzie swe zadanie do chwili, kiedy pomyślniejsze okoliczności zewnętrzne umożliwią jej powrót do czasów niedawnego świetnego rozwoju.

Samobójstwo jeńca we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w jednym z wozów kolejowych na dworcu Podzamcze odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie jeden z zatrudnionych tam jeńców rosyjskich. Z pozostawionego przez denata listu okazało się, że powodem samobójstwa była tęsknota za rodziną, pozostawioną w Rosyi.

Zajęcie majątku. »Gazeta Lwowska« ogłasza uchwałę lwowskiego sądu krajowego karnego, zarządzającą zajęcie majątku Iwana Płoszczańskiego, nadporucznika obrony krajowej, sekretarza Towarzystwa im. Kaczkowskiego, oskarżonego o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Odznaczenia. Cesarz nadał order Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: rotmistrzowi 3 p. obr. kr. Janowi Lubojackiemu; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi 19 p. obr. kraj. Janowi Pilarzowi, podporucznikom w rezerwie, Marcinowi Szybowskiemu w 18 p. obr. kr., Franciszkowi Sońkowskiemu w 35 p. obr. kr., poległemu na placu boju podporucznikowi 19 pp. Leopoldowi Pustówce; wyraził ponownie najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowym porucznikom, Janowi Rogoszewskiemu w 19 p. obr. kr. i Władysławowi Rudnickiemu w 46 p. dział polowych obr. kr., kapitanowi 84 pp., Antoniemu Brunnerowi w komendzie Legionów polskich; wyraził najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu porucznikowi Włodzimierzowi Prowinskiemu w 18 p. obr. kr., porucznikowi Antoniemu Migdałowi w 51 p. pospolitego ruszenia; podporucznikom w rezerwie: Stanisławowi Zakrzewskiemu i Władysławowi Różyckiemu w 19 p. obr. kr., Janowi Śniegoniowi z 31 pp. w 17 p. obr. kraj., Tadeuszowi Jakubowskiemu w 3 p. ul. obr. kr., Kazimierzowi Dobrzańskiemu z 45 p. haubic polowych obr. kr. i Zygmuntowi Szygulińskiemu w 45 p. dział polowych obr. kr.; kapitanom, Jerzemu Drozdowi z 31 pp. w 19 p. obr. kr. i Ludwikowi Łabęckiemu w 35 p. obr. kr.; rezerwowemu porucznikowi 19 pp. Ferdynandowi Andrusiewiczowi; rezerwowemu podporucznikowi 19 pp. Franciszkowi Zdychińcowi; porucznikowi pospolitego ruszenia Janowi Rzymkowskiemu w 409 etapowym batalionie pospolitego ruszenia; rezerwowemu podporucznikowi 32 p. obr. kr. Antoniemu Gumi;

złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności lekarzowi drowi Gudwińskiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności rezerwowemu chorążemu sanitarnemu Franc Józefowi Bardachowi w 19 p obr. kraj.

Odznaczenia w Legionach. Wojsk. krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy otrzymali za waleczność: major Andrzej Galica w 4 p. Legionów polskich; porucznicy Adam Lisiewicz i dr Antoni Jakubski — obaj w 6 p. Legionów polskich; śp. Kazimierz Krzyczkowski, podporucznik w 6 p. Legionów polskich.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 29 b. m.: »Jesienny ptak«.

W sobotę, dnia 30 b. m.: »Przed ślubem«, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 29 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

W sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 3 po południu dla mołdzieży szkolnej: »Zbójcy«. (Ceny zniżone); wieczorem: »Dookoła miłości«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Sędzia Gardulski z Radłowa 10 K, jako dobrowolny datek Karoliny Maziarskiej i Kalci Klinger, przy sposobności ugodowego załatwienia sporów do L. U. 554/16 i 590/16

Na Samarytanina polskiego: Liga kobiet w Ropczycach 10 K od uczenic 5-klasowej szkoły.

Na sztandary polskie. Leśniczy Karol Julian Kamiński 20 K.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Mowa kanclerza Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 września.

Parlament zebrał się ponownie. Sala przedstawiała obraz, jakiego jeszcze nie widziano nawet na najważniejszych posiedzeniach. Przed budynkiem parlamentu zebrało się wiele publiczności, daremnie prosząc o wejście. Sala była przepełniona posłami. Trybuna Rady związkowej i galerye były przepełnione. W loży dyplomatów zjawił się ambasador austro-węgierski z żoną, ambasador turecki, posłowie bułgarski i grecki, jakoteż wiele członków misyi.

Prezydent K a e m p f otworzył posiedzenie przerwową, poczem przed przejściem do porządku dziennego dał głos kanclerzowi państwa.

Kanclerz państwa B e t h m a n n H o l l w e g: Kiedy po wypowiedzeniu wojny przez Włochy Austro-Węgrom nasz ambasador opuścił Rzym, zawiadomiliśmy rząd włoski, że w walce z wojskami austro-węgierskiemi Włochy spotkają się i z wojskami niemieckiemi. Żołnierze niemieccy wraz z towarzyszami austro-węgierskimi walczyli następnie na froncie włoskim. „de facto" więc istniał stan wojenny. Formalne wypowiedzenie wojny nie nastąpiło. Włochy bały się tego widocznie ze względu na złe następstwa gospodarcze po wojnie. Rok opierał się rząd włoski, lecz pod naporem Anglii wreszcie wypowiedział nam wojnę, przyczem zapewne odegrały przytem rolę także aspiracye włoskie na Bałkanie.

Wojna z Rumunią.

Równocześnie także Rumunia przyłączyła się do naszych przeciwników. Traktat przymierza, zawarty zrazu między Austro-Węgrami a Rumunią, do którego następnie przyłączyły się Niemcy i Włochy, przewidywał dla obu stron wzajemną pomoc wojenną w razie niesprowokowanego ataku ze strony trzeciej. Kiedy wybuchła wojna, król Karol energicznie twierdził, że Rumunia nietylko według brzmienia traktatu, lecz także ze względu na honor kraju powinna się przyłączyć do mocarstw centralnych. Na decydującej Radzie koronnej król jednakże nie zdołał zwyciężyć swojem zdaniem rządu, którego prezydent ministrów od początku sympatyzował z koalicyą. Wnet potem zmarł król na następstwa wzruszeń duchowych, które wynikły ze świadomości, że Rumunia zdradza własnych sprzymierzeńców. Polityka rumuńska odtąd pod kierownictwem Bratianu zmierzała ku temu, by wzbogacić się kosztem strony, która w wojnie światowej ulegnie. Po pierwszym roku wojny prawdopodobnie po upadku Lwowa Bratianu już po za plecyma swego monarchy zawarł traktat neutralności z Rosyą. Po upadku Przemyśla uważał Bratianu, że nadszedł czas, by porozumieć się z naszymi wrogami o zapłatę judaszową. Tymczasem rozbiły się rokowania, ale neutralność Rumunii coraz bardziej przybierała formy jednostronnego popierania mocarstw koalicyi.

Po przełamaniu linii nieprzyjacielskiej pod Gorlicami Bratianu był w wątpliwości, czy postawił na dobrego konia. Kiedy potem rozpoczęła się ofenzywa rosyjska z wiosną b. r., a równocześnie ataki nad Sommą, Bratianu sądził, że widzi już upadek mocarstw centralnych i był już zdecydowany wziąć udział w dotychczasowem tępieniu zwłok. W połowie sierpnia porozumiał się Bratianu z naszymi przeciwnikami. Termin rozpoczęcia wojny uczynił jednak zawisłym od pewnych przesłanek. Do tego czasu król rumuński najwyraźniej nas zapewniał, że za wszelką cenę pozostanie neutralnym. Dnia 5 lutego 1916 poseł rumuński z polecenia swego króla całkiem formalnie oświadczył kanclerzowi, że król pragnie dalej utrzymać neutralność. Bratianu zaś oświadczył posłowi niemieckiemu, że w pełni przyłącza się do oświadczenia króla. Tem jednak nie daliśmy się w błąd wprowadzić. Byliśmy o rokowaniach, prowadzonych przez Bratianu w sierpniu poinformowani. Ciągle przypominaliśmy królowi jego obietnice neutralności i zwracaliśmy jego uwagę na machinacye jego prezydenta ministrów. Król kilkakrotnie oświadczał, że nie sądzi, żeby Bratianu już związał się, czy teraz wiązał się z koalicyą. Jeszcze na 6 dni przed wybuchem wojny oświadczył król jednemu z ludzi zaufanych zupełnie stanowczo, że nie podpisze rozkazu mobilizacyi. 26 sierpnia oświadczył posłowi austryacko-węgierskiemu, że wojny nie pragnie, a Bratianu tego samego dnia zapewniał przedstawicielowi austryacko-węgierskiemu, że zdecydowany jest utrzymać neutralność. Wynik Rady koronnej, wyznaczonej na 27 sierpnia, potwierdza prawdziwość jego słów. (Poruszenie na sali).

Potem wydarzenia następowały szybko po sobie. Według pewnych wiadomości, Rosya nagle postawiła ultimatum, że przekroczy nieosłonioną granicę rumuńską, gdyby Rumunia po 28 sierpnia nie rozpoczęła wojny. Czy to ultimatum było komedyą, ukartowaną z prezydentem ministrów Bratianu, tego kanclerz państwa nie chce dociekać, dość, że kości padły.

Od początku wojny Rumunia czyniła swoją politykę rabusiowską zawisłą wyłącznie od ogólnej sytuacyi wojennej, lecz przerachuje się co do tego pod względem wojskowym tak samo, jak się już przerachowała razem z koalicyą pod względem politycznym. Spodziewano się zupełnie na pewne, że wystąpienie Rumunii wywoła usunięcie się Bułgaryi i Turcyi od Niemiec i Austro-Węgier, ale Turcya i Bułgarya nie są Rumunią i Włochami. Na polach bitwy w Dobrudży wierność sprzymierzeńcza zajaśniała wspaniałem zwycięstwem.

Sytuacya wojenna.

Mowca wskazuje następnie na zacięte walki, jakie się toczą na wschodzie, zachodzie i południu. Od początku lipca atakują bez przerwy Anglicy i Francuzi. Rozpoczęła się dawno już zapowiadana wielka ofenzywa koalicyi. Lecz cóż się stało? Francuzi i Anglicy osiągnęli co prawda korzyści i linia niemiecka cofnęła się wstecz o kilka kilometrów. Kosztowało to wiele strat w ludziach i w materyale, lecz wynik tej wielkiej ofenzywy nie jest tem, czego się spodziewał nieprzyjaciel, gdyż nie doprowadził do przełamania całego frontu niemieckiego na zachodzie. Walki wymagać będą jeszcze dalszych ofiar. Zapewne niejedną wieś jeszcze stracimy, ale o przełamaniu niema mowy. Rękojmią jest kierownictwo armii niemieckiej i waleczność wojsk wszystkich szczepów niemieckich.

Także na wschodzie powtórzyła się ofenzywa rosyjska, i tam walki toczą się dalej, lecz wszystko przemawia za tem, że męstwo i tu powstrzyma napór nieprzyjaciół.

Mowca wskazuje potem na przygotowania, jakie koalicya poczyniła w Salonikach i na plany jej, żeby w Dobrudży i w Macedonii wymierzyć cios decydujący. Lecz zamiast żeby Rosyanie i Rumuni posuwali się na południe, Niemcy, Bułgarzy i Turcy posunęli się ku północy. Ogółem więc niektóre sukcesy nieprzyjacielskie na froncie nad Sommą nie zmieniły w niczem ogólnej sytuacyi. Pokrzyżowano również zamiary nieprzyjacielskie na Bałkanie.

W sprawie pokoju.

Celem wojennym, wyznawanym przez nieprzyjaciela, jest wydrzeć ziemię i siać zniszczenie. Od początku wojny Niemcy broniły tylko swego prawa do życia i wolności. Dlatego też Niemcy pierwsze oświadczyły gotowość do rokowań pokojowych. Kanclerz państwa w dniu 9 grudnia, a potem kilkakrotnie wyraźnie o tem mówił. Pp. Asquith i lord Robert Cecil nie usunął tych jego słów twierdzeniem, że Niemcy wogóle nie postawiły warunków pokojowych, a jeżeli postawiły, to poniżające. Niemcy uczyniły to, co do nich należało. Koalicya dalej prowadzi wojnę, spodziewając się osiągnąć utopijne cele wojenne. Jej zachłanność jest przyczyną, że góry zwłok coraz bardziej rosną.

Kanclerz przypomina ostatnią mowę francuskiego prezydenta ministrów, który twierdził, że Francya dąży do osiągnięcia silnego trwałego pokoju, do obrony wolności narodu przed wszelkimi atakami. Tego pragną i Niemcy, lecz, czy p. Briand sądzi, że motywy koalicyi: francuska polityka rewanżu, zachłanność Rosyi, chęć panowania nad światem u Anglii, idea nienawiści i chęć zniszczenia, żądza bojkotu, czy one mogą przysposobić teren dla umów międzynarodowych, mających zapewnić wolność i godność narodów, jako też ich współdziałanie w imię humanitarności i moralności?

Aby Niemców napiętnować jako wsteczników, których zwalczać należy w imię swobód, odświeżono teraz bajkę, jakoby cesarz niemiecki swego czasu wpływem swoim na cara nie dopuścił do urządzenia się Rosyi w duchu wolnościowym. Twierdzenie to kanclerz państwa pragnie publicznie sprostować. Jest ono nieprawdziwe, bo w rzeczywistości działo się przeciwnie. Jak Rosya urządzi swoje życie państwowe, czy w sposób autokratyczny, czy konstytucyjny, to jest rzeczą Rosyi. Nie chcę w tej sprawie słów tracić, reprezentuję tylko interesy Niemiec. Tylko poszanowania praw i interesów niemieckich domagaliśmy się w czasie pokoju od innych mocarstw, pod jakimkolwiek rządem one pozostawały.

Omawiając stanowisko Anglii, wskazuje mowca na to, że jej właściwym celem było zniszczenie życia Niemiec jako narodu. Anglia pragnęła rzucić Niemcy pod swoje stopy, zdruzgotane militarnie, gospodarczo zniszczone, bojkotowane przez cały świat, skazane na trwałą zagładę, bo jeżeli nie będzie się trzeba obawiać konkurencyi niemieckiej, jeżeli Francya swą krew wyleje, a wszyscy sprzymierzeńcy wojenni finansowo i gospodarczo od Anglii będą zawiśli, to dopiero urzeczywistni się panowanie Anglii nad światem. O ten cel walczy Anglia z bezprzykładnem dotąd zużywaniem sił i łamaniem prawa międzynarodowego. Anglia jest więc nieprzyjacielem najbardziej egoistycznym, najzaciętszym i najuporczywszym. Niemiecki mąż stanu, któryby się zawahał przeciw takiemu nieprzyjacielowi użyć wszystkiego, zastosować środki walki, rzeczywiście skracające wojnę, taki mąż stanu powinien być powieszony! — (Burzliwe oklaski i brawa na trybunach).

Słowami temi chciałem scharakteryzować stopień pogardy, jaką odczuwam wobec powtarzających się wciąż twierdzeń, jakoby nie stosowano wszelkich środków walki, jakie są tylko możliwe. Za poważne jednak są czasy, by się tu bliżej zajmować znanemi parlamentowi machinacyami.

Rozpoczynając w sierpniu 1914 roku wojnę, Niemcy wiedziały, że będą walczyły z przepotężną koalicyą, ale świadomość ta wzbudziła niebywałą, drzemiącą w duszach miłość ojczyzny. Jedno tylko istnieje hasło dla Niemiec: wytrwać i zwyciężyć!

Ubiegłej zimy budziły się małoduszne obawy co do niedostatku środków żywności. Obecnie żniwa postawiły Niemcy w sytuacyi o wiele korzystniejszej, niż w roku ubiegłym. Nie są one zbyt bogate, o tem wie mowca, zna też żalenia na błędy organizacyi i spodziewa się, że w komisyach będzie można poczynić praktyczne propozycye co do poprawy tych stosunków. Wskazuje na nadludzkie wysiłki żołnierzy w polu. W obliczu tych czynów zamilknąć muszą wszystkie skargi wewnątrz kraju. Nowa pożyczka wojenna da wszystkim możność nowego zadokumentowania ofiarności dla ojczyzny. — Mowca kończy:

Widzimy przed sobą wojnę. Myśleć o dziełach pokoju jeszcze nam nie wolno. Miłość ojczyzny jednoczy wszystkich synów w walce przeciw całemu światu, a te wszystkie zalety, które tak przecudnie objawiły się podczas wojny, powinny żyć i działać także w pokoju. — (Oklaski).

Dalszy tok posiedzenia.

Poseł S p a h n postawił wniosek, by Izba odroczyła się po dzień 5 października.

S c h e i d e m a n n, socyalista, zgadza się na ten wniosek, natomiast L e d e b u r stawia wniosek, by dyskusyę nad mową kanclerza rozpocząć zaraz jutro. Podnosi, że naród nie zrozumiałby odroczenia i pyta, czy Niemcy są mniej uzdolnione do omawiania wielkich i ważnych kwestyj w parlamencie niż Węgry, gdzie cała Izba objawiła swoje zdanie.

B a s s e r m a n n, narodowy liberał, oświadcza, że względy czysto praktyczne wywołują życzenie odroczenia parlamentu do czwartku, ponieważ w najbliższych dniach odbędą się obrady komisyi. Niektóre kwestye polityki zagranicznej nadają się jedynie do poufnego omówienia.

Wniosek Spahna przyjęto, posiedzenie zamknięto. Następne dnia 5 października.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 29 września.

W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o zastosowaniu nadzwyczajnych pełnomocnictw, danych rządowi, szereg mowców zajmowało się kwestyą aprowizacyi.

Na życzenie jednego z przywódców opozycyi odbyło się potem p o s i e d z e n i e t a j n e.

Hr. Michał K a r o l y i zapisał wniosek, domagający się, by wystosować do monarchy adres, wyrażający rozmaite życzenia grupy wnioskodawcy.

Wyjazd ambasadora Gerarda do Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 29 września.

»Berlingske Tidende« donoszą:

Ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, wskutek telegramu, otrzymanego od departamentu państwowego w Waszyngtonie, zdecydował się towarzyszyć swej małżonce w jej podróży do Ameryki. Nie wiadomo, jak długo podróż potrwa.

Plotki włoskie o interwencyi Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 29 września.

»Secolo« i »Tribuna« dowiadują się ze źródła ateńskiego, że **rząd grecki uchwalił wojnę przeciw Bułgaryi i Niemcom. Ani poselstwo greckie w Rzymie ani włoskie ministerstwo spraw zagranicznych do wczoraj wieczór nie miały potwierdzenia tej wiadomości.**

Agencya Stefaniego donosi z Aten, że generał Moschopulos i 500 oficerów przesłało królowi Konstantynowi adres z prośbą o natychmiastowe porzucenie neutralności, jednakże Moschopulos nie ustąpił ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

»Secolo« donosi, że druga grecka łódź torpedowa przeszła do floty koalicyi. Ludność w Atenach zachowuje olimpijski spokój.

Lugano, 29 września.

Datowane z wczoraj wieczora doniesienie »Secola« z Aten powtarza, że **rząd grecki uchwalił wojnę po stronie koalicyi**, aby wojska bułgarskie, wzmocnione przez kontyngent turecki i niemiecki, wygnać z ziemi greckiej, **uchwała jednakże trzymana jest na razie w tajemnicy, ponieważ rząd grecki czeka jeszcze odpowiedzi od stolic koalicyi.** Jeżeli odpowiedź ta wypadnie zadowalająco, Venizelos utworzy w Atenach nowy gabinet. Zresztą Venizelos nawet gdyby nie był tymczasem powołany przez króla do Aten, przed 14 dniami nie przybędzie do Salonik.

Król Konstantyn—Venizelos.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 września.

»Daily Tel.« donosi z Aten, że według relacyi ze strony godnej zaufania, poprzedni minister Yanikateu(?) zaofiarował pośredniczenie między królem i Venizelosem. W Atenach oceniają naogół położenie spokojnie.

Przeciw Venizelosowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 29 września.

Mówią tu o urządzeniu zgromadzeniu **mającego potępić ruch powstańczy. Ten fakt łączą z tajnemi uchwałami, jakie powzięto na zgromadzeniu zwolenników Gunarisa.**

Rozszerzenie się powstania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 29 września.

(Ag. Havasa). Parowiec »Atromilos« z Venizelosem i admirałem Konduriotisem na pokładzie zajechał do Kanei. Ludność oraz wojskowe i cywilne władze Kanei zgotowały wspaniałe przyjęcie.

Dziennik »Kairi« donosi, że Grecy w Nikosii (Cypr) postanowili przyłączyć się do narodowej armii obronnej.

Ateny, 29 września.

(Reuter). Krążownik »Hydra« opuścił wybrzeże i połączył się z flotą sojuszników.

Aresztowanie rumuńskiego attaché wojskowego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 29 września.

»Nationalztg.« donosi z Kopenhagi:

Aresztowany niedawno w Atenach przez policyę angielską rumuński attaché wojskowy Crainiceanu znajduje się już w drodze do Rumunii.

Crainiceanu jest jeńcem koalicyi. Zarzucają mu uprawianie agitacyi na niekorzyść koalicyi. Crainiceanu oskarżony jest o zdradę kraju i zdradę stanu.

Na froncie macedońskim.

Wiedeń, 29 września.

»W. Allg. Ztg.« donosi: Sprawozdawca wojenny paryskiego »Journalu« depeszuje z Salonik:

Każda miarodajna osobistość tutaj wie, że **zdobycie szturmem potężnych stanowisk obronnych Bułgarów graniczy z niemożliwością** i że zajęcie Monastyru uchodzi za najcięższe zadanie, jakie w tej wojnie światowej może być rozwiązane. Bułgarzy posiadają sprzymierzeńców, którzy, jak Turcy, ochraniają im tyły, ponadto mocarstwa centralne gotowe im każdej chwili udzielić pomocy. To też tylko z pomocą znacznych nowych posiłków i po olbrzymiem pomnożeniu artyleryi ciężkiej możnaby podjąć ataki z pewną nadzieją powodzenia.

Komunikaty bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 29 września.

(Agencya bułgarska). Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z 27 września:

Front m a c e d o ń s k i: Na Starej Nereckiej Planinie wyparliśmy lewe skrzydło nieprzyjaciela i obsadziliśmy górę Lisec (1150 metrów), Czeczewo (1550 m.) Na froncie koło Floriny żywy ogień artyleryi na wzgórzu Starkow—Grob. Na wzgórzu Kajmakczalan wyparliśmy nieprzyjaciela z jego głównego stanowiska, wzięliśmy kilka tuzinów jeńców do niewoli, zdobyliśmy dwa działa, wiele karabinów maszynowych i miotaczy bomb. Na linii Moglenicy działalność artyleryi.

Front r u m u ń s k i: Wzdłuż Dunaju miejscami wymiana ognia między posterunkami granicznymi. Słaby obustronny ogień artyleryi między wsiami Magura a Korabia. W Dobrudży słaby ogień artyleryi.

Wybrzeże morza Czarnego: Dwie nieprzyjacielskie łodzie torpedowe ostrzeliwały przez 45 minut miasto Mangalię i zniszczyły kilka domów i zabiły dziecko tatarskie.

Sofia, 29 września.

Agencya bułgarska. Front w M a c e d o n i i: Sytuacya niezmieniona. Gdzieniegdzie słaby obustronny ogień artyleryi.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Koło Orechowa zestrzeliliśmy jeden nieprzyjacielski samolot, spadł on na lewy brzeg Dunaju.

W Dobrudży słaby obustronny ogień artyleryi. Na wybrzeżu morza Czarnego krążownik rosyjski ostrzeliwał przez 20 minut Mangalię. Nie było żadnych ofiar, szkoda nieznaczna. Nasze samoloty skutecznie zatakowały koło Tuzli i Tazlakszaköj, 10 km na południe od Tuzli, dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce.

Represye w Bukareszcie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 29 września.

Rosyjskie dzienniki donoszą, że komendant wojskowy w Bukareszcie wydał zarządzenie, mocą którego **wszystkie publiczne lokale, restauracye, kawiarnie, kluby i cukiernie mają być na razie całkowicie zamknięte**, aby w ten sposób zapobiedz gromadzeniu się publiczności, która wdaje się w niewłaściwe omawianie wypadków i przyczynia **do powstawania pogłosek nieuzasadnionych.**

Petersburska »Birżew. Wied.« zauważa, że Bratianu, zaknebłowawszy usta prasie, **musi sięgnąć do ostatecznego środka**, aby wrzenie wśród ludności uspokoić. Dalsze zarządzenia zakazują **bezcelowego przechadzania się po ulicach.** Dozwolone jest tylko chodzenie w interesach, albo do pracy. **Nie wolno też stawać przed wystawami sklepów.**

W departamencie policyi układają listę tych osób, **które mają być ze stolicy wydalone.** Między tymi znajduje się **naczelny redaktor »Adeverula«, Mille**, oraz inne osoby, które dotąd należały do największych **podżegaczy wojennych.** Zaliczono do nich pułkownika Mainescu. **Rząd obawia się widocznie upadku gabinetu.**

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 września.

Biuro Wolffa donosi:

Jedna z naszych łodzi podwodnych w dniu 23 września przed południem zatopiła na morzu Północnem 11 angielskich parowców, druga łódź tego samego dnia zatopiła u wejścia do kanału 4 statki belgijskie.

Atak lotniczy na Ozylię.

Jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki dnia 27 września **zaatakował stacyę lotniczą Lebara i bateryę lotnicze na Ozylii z dobrym skutkiem.** Mimo silnego ostrzeliwania okręt powietrzny wrócił bez szwanku.

Wichrzenia w Hiszpanii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 29 września.

W politycznych kołach Madrytu rośnie **wzburzenie** przeciw prezydentowi ministrów Romanonesowi, którego obwiniają o tajne knowania z koalicyą. Romanones chciał Hiszpanię, za cenę odstąpienia Tangeru, skłonić do pewnych świadczeń na rzecz koalicyi.

W Izbie spodziewane są w tej sprawie interpelacye i gwałtowne sceny.

Dzielenie banknotów dwukoronowych.

Wiedeń, 29 września.

Bank austro-węgierski ogłasza:

Dzielone banknoty dwukoronowe nie mają wprawdzie obowiązkowego obiegu w ogólnym ruchu pieniężnym, mimoto jednak sposób dzielenia tych banknotów znalazł w wielu krajach monarchii zastosowanie. Bank austro-węgierski przyjmuje połówki i ćwiartki tych banknotów do wymiany, wypłacając za nie 1 kor. względnie 50 hal. bez żadnego potrącenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 września.

Odznaczenie prezydenta eksc. Hausnera.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Tajnemu radcy prezydentowi wyższego sądu krajowego w Krakowie Witoldowi H a u s n e r o w i z okazyi uproszonego przezeń przeniesienia go w stały stan spoczynku, nadał cesarz order Żelaznej Korony I klasy z uwolnieniem od taksy.

Ograniczenia policyjne dla podróży.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie całego gabinetu z 26 września, dotyczące dalszych ograniczeń policyjnych dla podróży w Austryi i do Austryi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Józefa ze Słoneckich Starzyńska

wdowa po obywatelu ziemskim

przeżywszy lat 58, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 28 września 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 30 września o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 30 września o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego spadkobierców w Krakowie, ulica Mikołajska L. 14.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze słowa podzięki, połączone z głębokiem uznaniem dla Jego wszechstronnej wiedzy lekarskiej wyrażam JWP.

Dr. Tadeuszowi Rogalskiemu

za postawienie trafnej dyagnozy w ciężkiej chorobie mojej żony, dzięki czemu kuracya, skierowana na właściwe tory, wydała jak najpomyślniejszy rezultat.

Poza tem składam Mu najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc w leczeniu.

7302 **Marcin Mayzel.**

Podziękowanie.

Niniejszem składam z serca płynące podziękowanie JWPp. Drom

Józef. Jasińskiemu, Stefanowi Borowieckiemu i Stanisławowi Zamęckiemu

za wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby nerwowej, które zawdzięczam Ich głębokiej wiedzy lekarskiej, niezwykłej skrupulatności i wyjątkowej opiece.

7301 **Marcin Mayzel.**

Za sumienne przygotowanie do egzaminu buchalteryi składają

P. Janowi Pilchowi

serdeczne podziękowanie:

Józefa Sajdakówna, Miśka Marcinkiewiczówna, Maczkówna, Zofia Bernadzikowska, Stolarzewiczówna, Gizówna, Nowakowska, Wałkówna, Hipp, Kozakówna, Bekówna. 7280

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Maryi Kowal,** żony oficyała sądowego z Horodenki, raczy mi donieść pod adresem: E.-Frw. Korpl. Piotr Jendres, III/35 Lir. Ers. Komp. Sternberg, Morawy. 6639 1 7

Władysław Orzechowski, dzierżawca młynów Bohorodczany Pawełcze obok Stanisławowa, poszukuje rodziny: matki **Anny Orzechowskiej** i brata **Józefa Orzechowskiego,** dzierżawcy młynów Pasieczne-Stanisławów. Prosi znajomych o wiadomość pod adresem: Władysław Orzechowski, kierownik młyna Bobrek koło Oświęcima. 7252 2 2

Józefa Zienicka, Kraków, Dębniki, ulica Polna 13, prosi o adres p. **Aleksandra Bratka,** który 13 grudnia 1914 wstąpił do 30 pułku, 4 kompanii. Ostatnią kartkę z poczty polowej 320 otrzymała 22 listopada 1915. Z zawodu ślusarz, rodem z Sandomierza. 7131 3 3

Agnieszka Borek, Choceń, IX barak, prosi o wiadomość o mężu, **Antonim,** tercyanie gimn. z Tłumacza, który dnia 8 lipca b. r. został wzięty do wojska we Lwowie. 7156 4 4

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o **Chaimie Bruckerze** lub **M. Hübnerze** z Nadwórnej, raczy zawiadomić A. I. Engländera w Szczawnicy (powiat Nowy Targ). 7258 2 4

Panna

z dobremi poleceniami, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki w katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Pracowita" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7288 1 5

Panna

mająca ukończoną szkołę średnią i egzamin z rachunkowości państwowej, przyjmie posadę biurową. Zgłosz. listowne pod Zofia przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7276 1 3

Gimnazyalistka

z VI kl. poszukuje zajęcia w godzinach po poł., n. p. lektorki, przepisywania lub t. p. Zgłoszenia list. pod „Gimnazyalistka 448" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7284 1 3

Egzam. leśnik

z 30-letnią praktyką, samodzielny gospodarz lasowy w większych dobrach, ewakuowany ze wschodniej Galicyi, przyjmie zaraz posadę zarządcy lasów, leśniczego lub inną odpowiednią. Zgłoszenia pod adresem: Jan Greiss, Tarnów, ul. Kanterya 12. 7286 1 3

Kupię

używany, lecz dobrze utrzymany mikroskop. Zgłoszenia list. pod „Mikroskop" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7278 1 3

Kupię

urządzenie jednego pokoju. Zgłoszenia pod „Urządzenie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7289 1 2

Kupię mało używane **pianino**

Zgłoszenia: Wieczorkowska, ul. św. Filipa 8. 7290 1 2

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 21, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika na salon męski. 7285 1 3

Kurs leczenia

błędów wymowy dla dzieci i starszych, oddzielnie lub zbiorowo, rozpocznie się z początkiem października. Leczenie trwa 5 do 6 tygodni. Bliższych wyjaśnień udzieli Księgarnia Polska, ul. Sławkowska 3. Tamże do nabycia broszura: Jąkalstwo i jego leczenie. 7291 1 3

ZAKOPANE „SANYUSZ"

4 lub 5 pokoi z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Kanalizacya. Może być stajnia i wozownia. 7283 1 2

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 19 20

Wyroby tkackie

poleca firma

Józef Jórasz

Korczyna obok Krosna.

Próbki wysyła na żądanie.

Tamże do sprzedania **Gramofon** w dobrym stanie, z 23 płytami, który znakomite utwory gra, śpiewa, deklamuje, za 150 kor. — Także **Maszyna Eureka Edisona** do pospiesznego dodawania, prawie nowa, za 380 koron. — Zgłoszenia: J. Jórasz, Korczyna obok Krosna. 6861 4 5

C. k. nadworna księgarnia Wien, I., Seilerg. Nr 4 (boczna Grabenu) M. PERLESA poleca **wszelkie książki szkolne i pomocnicze** dla **polskich szkół średnich i pospolitych.** 6662 3 6

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

p.t.: „Książeczka miniaturowa" (⁵/₇ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6628 3 6

Wiedeńska

fryzyerka damska czesze, ondulnje w domu i poza domem według ostatnich nowości: zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu WP. klientek upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonujo wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 7268

Kupię

meble nowe lub antyczne, do kilku pokoi, obrazy, sztychy, bronzy, kandelabry, bibliotekę dzieł starszych, porcelanę i inne drobiazgi. Za rzeczy wartościowe zapłacę dobrze. Zgłoszenia, o ile możności, szczegółowe z podaniem ceny pod „Korzystna okazya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7282 1 2

Pracownia sukien damskich

Fr. Molinkiewicz, została przeniesiona z ul. Floryańskiej, na ul. Mikołajską l. 14 7281

Panna

mająca egzamin z rachunkowości państw. i buchalteryi kupieckiej, pisząca na maszynie, 3-letnią praktykę biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod „R. Ż." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7296 1 2

Kucharka

z dobrych domów, poszukuje posady zaraz. Ul. Czarnowiejska 45, parter. 7298 1 3

KOCE

do wycierania podłóg

sztuka od **kor. 1·—**

6915 5 0 polecają

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek A-B 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

Leśnik

starszy, z egzaminem, poszukuje miejsca nadleśniczego lub samoistnego leśniczego. Zgłoszenia przyjmuje: Żelechowski, Tarnów, ul. Gumniska 4. 7297 1 4

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, elektryczność etc. od 1 paźdz. lub od 1 listop. przy parku Krakowskim, przy żandarmeryi l. 208. Wiadomość: Ul. Karmelicka 20, II p., na lewo. 7293 1 2

Mieszkanie

o 2—3 pokojach z przynależnościami, poszukiwane zaraz lub od 15 października. Zgłoszenia pod **S. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7299

Panna dochodząca, Izraelitka, potrzebna do dorosłych 3-ga dzieci. Zgłoszenia między 12—2. Leon Braciejowski, ul. Grodzka 7, I p. 7240 3 4

Młoda panienka

nawiąże koresp. z izraelitą, urzędnikiem lub inteligentnym kupcem. Odpowie tylko na poważne zgłoszenia, które pod „Izraelitka" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7271 1 3

Młyn parowy „Leonia"

w Dynowie

poszukuje zaraz **podmłynarza** z praktyką w młynie automatycznym, wolnego od wojska. Odpisy świadectw i żądania prosimy pod adresem: Młyn „Leonia", Dynów (p. Dynów). 7287 1 3

Wdowa

po fryzyerze z Brodów, znajdująca się z powodu opuszczenia kraju i po przebyciu ciężkiej choroby w skrajnej nędzy, prosi o ubranie, buciki i pomoc pieniężną, by mogła nabyć maszynę do szycia dla zapracowania na życie. Marya Gilińska, Wiedeń, VI., Linke Wienzeile Nr 102, T. 9. 7257 1 9

Od 1 korony Sukienki dla dzieci od 4 koron Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro kamienica w podwórzu. 6950 3 0

Kalendarze

Miarki na rok 1917 wyjdą w połowie września i zawierają bardzo wiele zajmujących opowieści, pięknie wykonane obrazki kolorowe, bardzo interesujące statystyki państw wojujących, Królestwa Polskiego i dawniejszych ziem polskich, obszerny kalendarz historyczny, zajmująco ujęty pogląd wypadków wojennych z szczególnem uwzględnieniem spraw polskich, zbiór przepisów prawnych, spis jarmarków z wszystkich trzech zaborów itd. itd.

Dla Panów Księgarzy, agentów i kolporterów ustanowiliśmy ceny bardzo korzystne. Kto chce zrobić dobry interes i kalendarze odebrać wcześnie, musi zamówienie już teraz nadesłać wprost do nas, a przekona się, że zakupił **bardzo tanio!**

Adres wydawnictwa: K. Miarka Spółka, Mikołów — Nikolai, Oberschlesien. 6199 4 4

Konwersacyi i lekcyj

języków: francuskiego, rosyjskiego, czeskiego i polskiego udziela **młoda** osoba z uniwersyteckiem wykształceniem. — Smoleńsk 21, drzwi 6, od g. 12—3. 7083 3 0

Profesorowa

udziela lekcyj i konwersacyi języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego, także dzieciom pomocy przy szkolnych pracach w tych językach oraz gry na fortepianie. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia pod **„Poznań"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7107 3 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 6838 7 8

Młoda panna

inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci. **Może** także zastąpić panią domu. Najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Wrzesień".** 6980 3 0

Zarządczyni „rządca"

znająca się na gospodarstwie rolnem, obeznana z hodowlą bydła, trzody, drobiu i t. d., obejmie posadę od 1 października. Praktyka dłuższa, referencye pierwszorzędne. Zgłoszenia pod **„A. B. 13"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7084 3 3

Absolwent Akademii handl.

poszukuje zajęcia na popołudniu. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **J. Ł.** 6971 4 0

Filozofka

z maturą gimnazyalną, poszukuje lekcyj. Najchętniej wyjedzie na wieś. Zgłoszenia: Wiśniewska, p. Krościenko, obok Chyrowa. 7080 4 5

Przeniesienie lokalu Kimono

magazyn i pracownia sukien damskich i dziecięcych zostaje przeniesiony z dniem 1 października z ul. Karmelickiej 7 na 7047 4 6

ul. Szewską 15, I p.

Poleca bluzki, szlafroki, spodniczki, jedwabie, wełny, barchany. Wykonuje i z powierzonego materyału kostyumy, płaszcze, suknie i t. d.

Staruszka

utrzymująca się z szycia, złamała rękę i jest bez środków do życia. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podaje adres. 6976 3 0

Salon Mód „EWA"

w Krakowie, Rynek gł. l. 8

posiada na składzie wielki wybór kapeluszy damskich na sezon obecny.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

Specyalność firmy: wykonanie bez zarzutu, punktualność i bardzo umiarkowane ceny. 6978 3 3

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 3 października na zniżonych warunkach, dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie, od godz. 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 7230 2 2

Siana i ziemniaków

zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**

Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.

6939 5 10 **Dyrekcya.**

Do sprzedania 7161 2 2

Cegielnia parowa

z 3 milionami cegieł rocznej produkcyi, w mieście powiatowem **Frysztat na Śląsku,** w rewirze węglowym Ostrawsko-Karwińskim, odpowiednia także dla wyrobu drenów i dachówek. Cegielnia połączona jest koleją ze stacyą kolejową Frysztat (kolej Północna) i posiada 17 morgów gruntów budowlanych we Frysztacie i parę własnych domów. Na hipotece długoletnie pożyczki hipoteczne niskoprocentowe. Wiadomości udzieli **Bank rolniczy we Frysztacie, Śląsk.**

Poszukuje się większego lokalu

ewentualnie **szopy** w pobliżu dworca towarowego na magazynowanie maszyn rolniczych. Zgłoszenia do **Syndykatu rolniczego w Krakowie.** 7275 1 3

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, podlegająca nadzorowi Władz szkolnych, **przyjmuje wpisy codziennie.** — Osoby reprobowane przy egzaminach przyjmuje się za znacznie zniżoną opłatą. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. Henryk Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6988 5 5

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się w pierwszych dniach października. „Józefina", ulica Długa 11, II. p. Wykonuję również wszelkie formy. 7277 1 2

Dachówki ciągnione i tłoczone karpiówki wszelkiego rodzaju **Drenowe rurki** poleca **fabryka Gustawa Kandlera w Karniowie**

Cegłę murarską pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki działowe**

zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. **S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11.** 4816 12 12

Puder łopianowy

Znak ochronny „Lygia"

FRANCISZKI BUDZIASZEK

najlepszy środek do pielęgnowania włosów

przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Rein i Sp., Rynek, Drogueryа Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bekner, ul. Floryańska, Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska; Biała: Drogueryа Fr. Tanewskiego; Bochnia: Szymanowicz; Zakopane: Drogueryа Ossowskiego; Nowy Targ: Apteka Ossowskiego; Tarnów: Apteka Adlera, Drogueryа St. Bracha; Gorlice: Drogueryа Feliksa Tarczyńskiego; Oświęcim: Drogueryа Maizla; Jarosław: firma Pawulskiej; Kielce: Skład mat. aptecznych Bnowskiego. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek. 7063

Panna

obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, posiadająca egzamin z buchalteryi państwowej i kupieckiej, oraz praktykę trzechletnią pocztową, poszukuje posady zaraz. Adres poda firma R. Ditmar, Kraków, Rynek 22. 7087 5 6

Słuch. filozofii

przyjmie lekcyę z niższych klas szkół średnich na r. 1916/17 na wsi, w zach. Galicyi. Zgłoszenia z warunkami zaraz przyjmuje Akad. Komitet Wzaj. Pomocy. Zakopane, ul. Krupówki 71, dla **L. Z.** 7117 3 5

Dokładny obraz Polski współczesnej daje **tabela statystyczna Polski** oraz Austryi, Niemiec i Rosyi 1916. Cena ozdobnej tabeli z portem 90 h. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6952 3 10

Biuro Koporskiej, Lublin

Krakowskie Przedmieście 20

poszukuje nauczycielek z konwersacyą niemiecką lub francuską i muzyką. 7136 4 4

Osoba inteligentna

podejmuje się pośredniczyć paniom w sprzedaży bižuteryi i kosztowności. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 7142 3 3

Nauczycielka

pens., lat 32, uczciwa i pracowita, znająca się dobrze na kuchni, gosp. dom. i szyciu, poszukuje posady w uczciwym domu lub interesie, jako osoba godna zaufania. Zgłoszenia pod „Pensyonistka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7182 2 2

Nadmłynarz

wolny od służby wojskowej, z 40-letnią praktyką w jednej z największych firm jako nadmłynarz-monter, obeznany z wielkiemi młynami automatycznemi najnowszej konstrukcyi, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: **M. K.,** Nowy Sącz, szkoła ewangelicka l. 21. 7173 2 4

Kierownik gorzelni

potrzebny do 2 hl. gorzelni. Wstąpienie do służby w październiku. Zgłoszenia: Baron Haimberger, Bierzanów, koło Krakowa. 7152 2 2

Chłopczyk

7 mies., ładny, zdrów, jeszcze nieochrzczony, do oddania za swego. Zgłoszenia list. pod „Chłopczyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7134 5 5

Kancelarya adwokacka

niedaleko Krakowa, poszukuje rutynowanego koncypienta, katolika, do samodzielnego prowadzenia kancelaryi. Zgłoszenia i bliższe informacye pod adresem: Jan Żukrowski, rewident kolejowy, Kraków, ul. Lubicz 10, II piętro. 7144 4 4

Urzędnika

energicznego, rutynowanego, obeznanego też w sprawach podatkowych (fasyj) i najmu poszukuje się. Zgłoszenia osobiste: Karmelicka 15, I p., od 4—5½ po południu. 7125 3 3

Na kondycyę

do Królestwa poszukiwany jest mężczyzna, ewent. kobieta (izr.) na wyższych studyach. Wymagana gruntowna znajomość jęz. polskiego, niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia list. z podaniem curriculum vitae pod **L. M. 6461.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7118 3 3

Motocykl

marki „Reve", o sile 3½ HP., dwucylindrowy, mało używany, tanio sprzedam. Ul. Wiślna 4, parter, oficyna. 7262 2 3

Polowania

poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „L. 25" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7219 3 3

Potrzebna

od 1 paźdz. do małego gospodarstwa (dwór), w Król. Polsk., gospodyni w starszym wieku. Wymagania: dobre gotowanie, prasowanie sztywnej bielizny, znajomość gosp. kobiecego. Zgłoszenia: Miechów, Księgarnia p. Masłowskiego, dla **M. M.** 7274 2 2

Siodło

w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 7 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 11 20

Panna

posiadająca maturę sem., poszukuje lekcyi wraz z utrzymaniem i skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub poza obrębem. Zgłoszenia list. pod Imorska H. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7146 2 2

Uzdolnionej ekspedyentki

poszukuje firma **E. Ostaszewski & E. Mayer,** Kraków, Rynek 5. 7148 3 3

Osoba

inteligentna, uczciwa, pracowita, dobra kucharka, znająca się na hodowli trzody i drobiu, szuka miejsca gospodyni na plebanii lub u starszego mężczyzny. Zgłoszenia Marya Wiśniewska, Oświęcim, ul. Stolarska 158. 7172 3 5

Rysownik

przyjmie do domu **wszelkie prace techniczne,** jako to: kopiowanie planów, opisywanie rondem, drukiem, ozdobnie i t. p. Zgłoszenia listownie pod T. Podgórzecki 250 poste rest., Kraków, za okazaniem legitymacyi. 7203 3 3

Buchalter-korespondent

pragnie zmienić posadę. Przyjmie posadę jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje J. Matoń, Kraków, ul. Łobzowska 6. 7211 3 5

Poszukuje się

dwóch pokoi, elegancko umeblowanych (sypialni i saloniku), z osobnem wejściem wzgl. przedpokojem, dla jednej osoby, w cenie 100 do 120 K miesięcznie. Zgłoszenia pod „Dr B." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7218 3 3

Cieśla polski

Wzory pol. budownictwa drewn. nap. Dr J. Zubrzycki. Cena z przes. K 10·60

Projekty chat i zagród włościańskich

wyd. prof. Wł. Ekielskiego. Cena z przes. K 15·90

Przewodnik stolarski

nap. M. Schreiber. — Cena z przes. K 5·50

Tablice do obliczania robocizny

dla zawodów techn. i gosp., ułożył R. Stachórski. — Cena z przes. K 5·—

Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła: **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek 17.** 7151 3 5

Poszukuje się pracowni malarskiej z 1 lub 2 ubikacyami z umeblowaniem lub bez, od 1 października. Zgłoszenia pod K. G. A. do Biura J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 7215 2 2

Części do maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5116 10 10

Obiady

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 2 12

Kupię dom

pod przystępnemi warunkami. Gotówka do kupna 40.000 K. Oferty pisemne u dozorcy domu, ul. Jagiellońska 11. 7209 3 3

Młody człowiek

ze średniem wykształceniem, biegły w rachunkach, potrzebny od 1 października r. b. do laboratoryum selekcyjnego w Witkowicach, poczta Zielonki, pod Krakowem. 7207 3 3

Trzy fachowe kelnarki

z długoletniemi świadectw., mów. po niem. poszukują posady, najchętniej razem na wyjazd lub w miejscu. Zgł. list. pod „Rutyna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7272 2 3

Na stancyę, wychowanie i dla nauki prywatnej szkół wydziałowych

do oddania **chłopiec nieco starszy,** z dobrej rodziny, spóźniony w naukach wskutek długotrwałej choroby, moralny, łagodny, posłuszny. Wymagana **staranna, troskliwa opieka, dobre towarzystwo.** Zgłoszenia z bliższem określeniem warunków, **stosunków ulokowania,** honoraryum za stancyę i naukę, pod **„Wychowanie"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7171 3 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Nadaje się też dla inwalidów. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 7139 5 10

Absolwent

Akademii handlowej w Krakowie poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego w przedsiębiorstwie handlowem lub fabrycznem, jako buchalter, korespondent pol.-niem. Ma bardzo ładne pismo. Zgłoszenia pod „Absolwent" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7175 3 3

Kobieta

młoda, niezależna, z większym kapitałem, przystąpi jako wspólniczka do interesu dobrze się rentującego. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod **„Interes"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7256 2 2

Poszukuję posady

jako ekspedyentka biurowa lub t. p. Zgłoszenia pod Z. N. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7254 2 3

Pokoje

2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7227 3 8

Egzaminowany

Kandydat notaryalny

poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod M. K. do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 7223 2 2

Do wynajęcia

sklep z pokojem i szopą od 1 października, ul. Zielona 8. Wiadomość u właścicielki, ul. Grodzka l. 44, II p. 7217 3 3

Poszukuje się

absolwenta Akademii handlowej do nauki w zakresie kursów handlowych. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7249 2 3

Futro męskie

z kołnierzem barankowym czarnym do sprzedania. Ul. Krowoderska 77 I piętro. 7251 2 2

Pianino

lub fortepian używany kupię. Zgłoszenia: Ul. Wolska 7, skład fortepianów. 7237 2 4

Poszukuję

w Krakowie posady sekretarza, kasyera lub buchaltera w poważniejszej instytucyi. Mam wyższe wykształcenie, egzamin z rachunkowości i buchalteryi oraz praktykę; lat 36, wolny od wojska. Na żądanie złożę kilkutysięczną kaucyę. Zgłoszenia pod „Sano" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7236 2 3

Pokoje

2 umeblowane, przy urzędniczej rodzinie. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7228 3 3

Spółka kredytowa i handlowa w Przeworsku

przyjmie **pomocnika biurowego** natychmiast. — Warunki: biegłość rachunkowa, kaligraficzne, wyrobione pismo, znajomość pisania na maszynie, nieprzekroczony rok 30, płaca miesięczna K 100. Podania z odpisami świadectw, niezałatwione pozostaną bez odpowiedzi. Przyjętym będzie tylko mężczyzna. 7221 3 3

W **Bystrej** przy Białej w lecie i w **zimie** otwarty

Pensyonat Zofii Wiśniewskiej.

Kuchnia domowa, zdrowotna. Utrzymanie 6 koron, pokój 2 koron dziennie. 7220 1 3

Klimat w zimie b. łagodny. Okolica piękna i zdrowa. Połączenie kolejowe dogodne. **Stacya kolejowa,** poczta, telefon, telegraf, **lekarz i apteka domowa** w miejscu. 7220 2 3

Kupię garderobę

dziecięcą, buciki, żakiet damski i t. p. w dobrym stanie dla własnego użytku. Zgł. Zof. Jastrzębska, poste restante, Kraków. 7255 2 2

Dom I-p. i part.

łazienk., elektr., tel., 3-ci budyn. garaż, staj. i pok., oraz szopy, składy, razem 360 sąż., przed 5 laty solidnie zbudowane, przy Rynku w Dębnikach, 15 minut piechotą do Rynku krakow., sprzeda za 48.000 koron J. Ropski, ulica Szewska 5. Połowa ceny może zostać na hipotece. 7214 2 2

Młoda panna

sierota, ładna, wykształcona, dobra, lubiąca spokój i komfort, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym, najchętniej ze starszym, zamożnym panem. Zgłoszenia pod „Wojna 1916" przyjmuje Admin. „N. Reformy", tylko do 1 października. 7129 2 2

Kawaler

agronom, lat 30, wolny od wojska, przystojny, z szlacheckiej rodziny, ożeni się z panną lub wdową z majątkiem. Zgłoszenia możliwie z fotografią uprasza się nadsyłać: Kęty, p. Grzymalina 790. 7133 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.